BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Dwumiesięcznik Nr 1 (7) styczeń – luty 2002 r. Rok II ISSN 1642-0128

Ćwiczenie dowódczo-sztabowe „Sudety – 2002”



OD REDAKCJI

Szanowni Czytelnicy!

Nadchodząca szybkimi krokami wiosna, wraz z coraz bardziej widocznymi jej objawami w postaci budzącej się do życia przyrody nastraja optymistycznie. Jest to tym cenniejsze, jako że w naszym społecznym otoczeniu – tym bliższym i tym dalszym – mało jest ostatnio powodów do optymizmu. Pożegnaliśmy liczną grupę kolegów – oficerów, którzy musieli odejść z akademii i jednocześnie rozstać się z mundurem. Kolejna, bodajże najliczniejsza fala zwolnień nastąpi w kwietniu, a dalsze – w następnych miesiącach. Jak słychać względy organizacyjne i finansowe sprawią, że tylko nieliczni z odchodzących pozostaną w uczelni jako pracownicy cywilni. Niestety – jak się okazuje – odejść będą musieli nawet ci, którym wstępnie obiecano etaty cywilne. Nie wszyscy przyjmują te – nie ukrywajmy – gorzkie dla nich decyzje ze zrozumieniem. Tym bardziej, że w tym samym czasie odbywa się w akademii – wprawdzie na mniejszą skalę – ruch kadrowy w odwrotnym kierunku: przybywają pracownicy (cywile i wojskowi) z zewnątrz... Ku pocieszeniu tych rozczarowanych można by tylko dodać, że gdyby nawet – jak im wstępnie obiecywano – pozostali w akademii, to zapewne nie na długo, gdyż najprawdopodobniej pochłonęłaby ich kolejna fala zwolnień – tym razem obejmująca pracowników cywilnych. Notabene – jak wieść niesie – jeszcze w tym roku uczelnia będzie zmuszona zwolnić kilkudziesięciu cywilów.

Na tym tle coraz bardziej iluzoryczne stają się nadzieje na przedłużenie aktywności zawodowej tych odchodzących oficerów, których ani wiek, ani stan zdrowia, ani też niedostatek kwalifikacji nie zmuszają do kultywowania emeryckiej bezczynności. Tym bardziej że – tu odwołujemy się już do owego dalszego otoczenia – władze państwowe szykują przepisy ograniczające możliwości zatrudnienia emerytów. I prawdopodobnie – a wskazują na to dające się uchwycić intencje inicjatorów owych ograniczeń – obejmą one także emerytów wojskowych. No cóż, oficerowie – przywykli do myślenia w kategoriach nadrzędności interesu państwa zapewne i te decyzje przyjmą ze zrozumieniem...

Pożegnania z uczelnią i mundurem oficerów zasłużonych dla wojska i akademii niewątpliwie powinny być godnie potraktowane na łamach naszego „Biuletynu”. Myślę tu przede wszystkim o przypomnieniu drogi życiowej i najważniejszych osiągnięć zawodowych odchodzących oficerów. Niestety, nasze starania o uzyskanie tych, zdawałoby się banalnych informacji napotkały biurokratyczną blokadę, uzasadnianą sprowadzoną ad absurdum interpretacją... ustawy o ochronie danych osobowych. Szkoda. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że uda się tę blokadę przełamać w następnych numerach „Biuletynu”.

Na szczęście w naszym uczelnianym światku są jeszcze poza przyrodą rzeczy – należące tak do sfery ducha, jak i materii – które świadczą, że akademia żyje i rozwija się, doskonaląc tzw. bazę materialną i odbudowując swój akademicki prestiż. W sferze ducha bez wątpienia najważniejszym czekającym nas w maju wydarzeniem będzie nadanie – pierwszego w dziejach AON – doktoratu honoris causa profesorowi Zbigniewowi Brzezińskiemu, wybitnemu uczonemu i politykowi, gorącemu orędownikowi przemian polityczno-ustrojowych w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, promotorowi nowej, uwzględniającej udział naszego kraju w Sojuszu Północnoatlantyckim, polityki obronnej Polski.

W sferze materii zaś na pierwszy plan wysuwa się oddanie do użytku – po kilkuletnim remoncie – kasyna w bloku 69. Zaiste, warto było czekać tych kilka lat, by móc teraz rozkoszować się zarówno smakowitym i stosunkowo niedrogim jadłem, jak i miłym dla oka wystrojem wnętrza. Nasz świetny nastrój sytego wrażeń kulinarnych i estetycznych konsumenta może jednak zmącić wygląd drobnego utensylium– papierowej serwetki, po którą sięgamy zazwyczaj przed odejściem od stołu. Wpadamy otóż w konsternację dostrzegłszy w rogu rzeczonej serwetki pięknie odrobiony wizerunek – godła akademii z jego głównym motywem – zrywającym się do lotu ukoronowanym orłem, takim samym jak na sztandarze, oficjalnych dyplomach, publikacjach i blankietach uczelnianych. Opadają nas w jednej chwili wątpliwości, czy wycierając usta tak ozdobioną serwetką, nie uchybimy imponderabiliom – nie zbeszcześcimy aby godła akademii?... Tkwiąc w tej, tak dręczącej niepewności, przesyłamy w myśli ukłony anonimowym pomysłodawcom owego marketingowego zabiegu. Czyżby rzeczywiście uwierzyli, że wszystko już jest na sprzedaż?

płk Czesław Szafran

Biuletyn Akademii Obrony Narodowej
Redaktor naczelny: **płk dr Czesław Szafran**, tel. 681-35-16, sekretarz redakcji: **Ewa Kostka**, tel./fax 681-40-32, e–mail:biuletynaon@poczta.onet.pl
redaktorzy: **mgr Anna Doraczyńska**, tel. 681-46-64, **Barbara Lisowska**, tel. 681-40-19, stała współpraca: **kpt. dypl. mgr inż. Dariusz Kryszk**,
projekt graficzny: **ppłk mgr Marek Jarząbek**, **Genowefa Majchrowska**, opracowanie graficzne, skład i łamanie: **Dariusz Łysio**,
fotografie: **Irena Koziarek, st. chor. sztab. Zdzisław Rutkowski,** korekta, naświetlanie i druk: Wydział Wydawniczy AON. Zam. 445/WW
Adres redakcji: Akademia Obrony Narodowej 00-910 Warszawa 72-Rembertów, al. gen. A. Chruściela 103, bl. 25
Wydawca: Akademia Obrony Narodowej

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów i adiustacji nadesłanych tekstów. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Na okładce: Kadra i studenci podczas ćwiczenia „Sudety – 2002”. Fot. mjr. Jan Posobiec.
Sentencje pochodzą z książki Bogdana Szulca *O wojnie, wojsku i żołnierzach – dla żołnierzy... (myśli – aforyzmy – sentencje),* Toruń 1995 r.

W numerze...

Języki obce to nie tylko angielski – rozmowa z szefem SJO AON mjr. Mikołajem Pikutinem 2



Wydarzenia 5



Z życia uczelni 10



Nasze tradycje – Wyższa Szkoła Wojenna na Obczyźnie 1940-1946 19



By język był giętki... 23

Na półce z książkami 24

Języki obce to nie tylko angielski

Wywiad z szefem SJO AON mjr. Mikołajem Pikutinem

Jak Pan ocenia znajomość języków obcych wśród kadry i studentów AON?

Często przez znajomość języków obcych rozumie się znajomość wyłącznie języka angielskiego. A przecież poza angielskim funkcjonują w armii także inne języki, np. rosyjski, niemiecki. Gdybyśmy nasze pytanie ograniczyli tylko do języka angielskiego, to mogę stwierdzić, że znajomość tego języka wśród naszej kadry i słuchaczy jest coraz lepsza. Dotyczy to szczególnie młodszych oficerów przychodzących do nas na studia. Z roku na rok liczba studentów znających dobrze języki obce jest coraz wyższa. Na przykład w 1996 r. większość studentów rozpoczynających studia została zakwalifikowana do nauki języka obcego w grupach początkujących. W ubiegłym roku mieliśmy zaś dziewięć grup uczących się języka angielskiego: po trzy grupy na każdym poziomie oraz kilkunastu oficerów znających język na poziomie trzecim.

W tym roku mamy już tylko dwie grupy studentów, którzy uczą się języka od podstaw. Cztery pozostałe grupy poznają język na drugim (dwie grupy) i trzecim (dwie grupy) poziomie. Podobnie jak w ubiegłym roku mamy również 14 oficerów, którzy znają już język na poziomie trzecim. Na tle obserwowanego ogólnego wzrostu sprawności językowej widoczna jest więc tu pewna stagnacja. Jest to o tyle niepokojące, że dopiero ten poziom znajomości języka uprawnia do pracy w sztabach połączonych i strukturach NATO. Niepokoić też może obserwowana przez nas rozbieżność między formalnie udokumentowaną a faktyczną znajomością języka wśród kandydatów. Dzieje się tak m. in. dlatego, że nie we wszystkich ośrodkach uczy się języka na odpowiednim poziomie. Istotna też jest data zdania egzaminu, choć zdarza się, że kandydaci legitymujący się zdanym w tym samym czasie egzaminem na dany poziom sprawności językowej w praktyce prezentują różny stopień zaawansowania. Notabene jest to główny przedmiot dyskusji na okresowych odprawach w Departamencie Nauki i Szkolnictwa Wojskowego.



Mjr mgr Mikołaj Pikutin (ur. 1962 r.) absolwent Wyższej Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych we Wrocławiu, Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu i Podyplomowych Zaocznych Studiów Pedagogiki w AON. W latach 1987–89 d-ca plutonu i kompanii w JW 1035, Przemyśl. Nauczyciel języków obcych w Wyższej Szkole Oficerskiej Inżynierii Wojskowej (1989–1966) a następnie WSO im. T. Kościuszki. Od 1996 zastępca kierownika, a od 2002 kierownik Studium Języków Obcych Akademii Obrony Narodowej.

Jeżeli chodzi o kadrę to jest ona wystarczająco przekonana o potrzebie podnoszenia swoich umiejętności językowych. Obecnie zajęcia dla kadry odbywają się w czterech grupach językowych na kursie popołudniowym (w godz. 13.50-15.30). 70 proc. ich uczestników to oficerowie starsi, a 25 proc. to podpułkownicy i pułkownicy. Oficerowie ci, mimo że raczej w krótszej niż dłuższej perspektywie odejdą z wojska, mają silną motywację do nauki. Jest jednak w AON również grupa starszych oficerów, którzy uważają, że w ich wypadku na naukę jest już za późno.

Jakich języków kadra i studenci uczą się najchętniej?

W związku z uczestnictwem Polski w NATO preferowany jest oczywiście język angielski. Znajomość tego języka jest niezbędna w razie wyjazdu do pracy w dowództwach NATO czy na misje pokojowe. Niepokoi jednak prawie całkowity zanik nauczania innych języków. Za parę lat może się bowiem okazać, że stworzyliśmy podobny monopol jak kilkanaście lat temu w wyniku obowiązkowego nauczania jedynie języka rosyjskiego. Tak jednak być nie musi: młodsi oficerowie, którzy już znają język angielski, dążą do tego, aby nauczyć się przynajmniej podstaw drugiego języka. Dobrze, że nasi przełożeni podeszli do tego ze zrozumieniem i dzięki temu możemy nauczać także innych, poza angielskim, języków obcych. Niestety, na naukę języka dodatkowego przeznaczonych jest jedynie 100 godzin na czwartym semestrze, podczas gdy na język angielski – 600 godzin. Nasycenie przedmiotami kierunkowymi jest jednak tak duże, iż ze względów organizacyjnych nie jest możliwe zwiększenie liczby godzin lektoratu.

Czy, Pańskim zdaniem, istnieje jakaś recepta na szybkie opanowanie języka obcego?

Takich recept może być kilka, jednak to zależy,

dla kogo ją przygotowujemy. Inna będzie dla młodzieży, studentów, inna zaś dla ludzi pracujących. Najlepszym sposobem na opanowanie języka jest dywidualne. Są osoby, które mimo starań nigdy nie przekroczą pewnego poziomu opanowania języka obcego.



Pierwszy rząd od lewej: mgr Leszek Szopiński (lektor jęz. ang.), mgr Edyta Ładniak-Engele (lektor jęz. niem), mgr Halina Maziejuk (lektor jęz niem), mgr Hanna Siemaszko-Krupiej (lektor jęz. ang.), mgr Maria Kordas (lektor jęz pol.), mgr Maria Kasprzewska (lektor jęz. pol.). Drugi rząd: mgr Jolanta Olpińska (lektor jęz. ang.), mgr Hanna Olejnik (lektor jęz. franc.), mgr Jolanta Sobecka (kier. zespołu jęz. franc.), mjr mgr inż. Mikołaj Pikutin (kierownik SJO), mgr Anna Kamińska (lektor jęz. ang.), mgr Dorota Kożuchowska (lektor jęz. ang.). Trzeci rząd: Krystyna Dobranowska (referent), mgr Ewelina Debaene (lektor jęz. ang.), mgr Alicja Lubbe (kier. zespołu jęz. ang.), mgr Jadwiga Zielińska-Wójcik, (lektor jęz. ros.), mgr Marzena Kaleta (lektor jęz. ang.), Irena Rynicka (referent), Adam Mędrecki (referent techniczny).

systematyczna nauka i ciągły z nim kontakt. Intensywne kursy powinny być połączone z wyjazdami zagranicznymi. W sytuacji kadry zawodowej, która musi pozostać w kraju, realizacja tych recept nie jest możliwa. Pozostają nam więc kursy językowe odbywane na miejscu. Dużo zależy od intensywności kursu i pracy indywidualnej. Nauka języka to proces długotrwały, żmudny i wymagający rzetelnego wysiłku zainteresowanego. Warto też pamiętać, że język jest żywą strukturą, stale zmieniającą się. Dlatego też w kształceniu językowym niezwykle pomocne mogą być także pozalekcyjne formy nauki, takie jak: czytanie prasy, literatury, oglądanie telewizji, konwersacja prywatna. Ważne są też predyspozycje in-

Jak, biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenia, mógłby Pan ocenić skuteczność nauczania języków obcych na kursach prowadzonych przez SJO?

Mówiąc o skuteczności musimy wziąć pod uwagę rodzaj kursu. Inna jest skuteczność w wypadku kursów intensywnych, a inna w odniesieniu do kursów popołudniowych. Najwięcej, co zrozumiałe jeśli się zważy liczbę godzin nauczania na kursach stacjonarnych, korzystają studenci tychże studiów. Niektórzy z nich, bardziej uzdolnieni językowo, przystępują do egzaminu już po 400 godzinach zajęć. Trudności zaczynają się na drugim i trzecim semestrze. Studenci narzekają wówczas, że przez większe nasycenie pro-

gramu przedmiotami kierunkowymi mają mniej czasu na naukę języka. Oczywiście nie wszyscy studenci osiągają trzeci poziom opanowania języka. Każdy z nich musi zdać egzamin na taki poziom, na jakim rozpoczął swoją edukację językową po przyjściu do akademii.

Na kursach dla kadry skuteczność jest niższa. Uczestnicy kursów przychodzą na zajęcia zmęczeni. Często też opuszczają lekcje. Poza nauką języka mają na głowie problemy służbowe i rodzinne. Praca własna w domu często stoi pod znakiem zapytania, a ponadto w starszym wieku przyswojenie języka jest trudniejsze. W mojej ocenie, mocnym ogniwem naszego procesu nauczania są nauczyciele; robią wszystko, żeby skuteczność była jak największa. Nie wszystko jednak zależy od nich. Wiele zależy od samych uczących się, a także od warunków, w jakich odbywa się nauczanie.

Czy w SJO poszukuje się nowych form i metod, które mogłyby Przyczynić się do zwiększenia skuteczności nauczania?

Musimy stale poszukiwać nowych form i metod, zwłaszcza teraz, gdy liczba godzin nauczania języka została zmniejszona z 720 do 600. Jednocześnie wymagania nie zmalały, lecz przeciwnie – wzrosły. W tej sytuacji musimy wzmóc starania, aby skuteczność nauczania nie zmalała. Absolwenci akademii muszą być przygotowani zarówno do współdziałania w ramach NATO, pracy w instytucjach Paktu, jak i do pełnienia misji pokojowych w różnych rejonach świata.

Studenci z językiem książkowym spotykają się na co dzień. Nasi lektorzy starają się ponadto zapewnić im kontakt z żywym językiem – przez nagrania video, kasety magnetofonowe, wykłady „nativespeakerów". Rozszerzamy przekazywany słuchaczom zasób słownictwa o terminologie wojskową. Ja sam jako oficer, prowadzę zajęcia z tego zakresu, panie lektorki zaś koncentrują się na języku polityczno-wojskowym.

Nasi nauczyciele stale poszukują nowych metod nauczania. Służy temu udział w różnego rodzaju kursach i konferencjach językowych w kraju i za granicą. Tam spotykają się z nowymi pomysłami i tendencjami w edukacji językowej. Oczywiście ostatnio pojawiły się różne, często hałaśliwie reklamowane nowinki techniczne, takie jak nauka w stanie relaksu – SITA learning system czy laboratoria komputerowe. Nie pasują one jednak do naszych warunków nauczania, choć mogą być dobre jako uzupełnienie zasadniczego procesu nauczania językowego. Doszliśmy do wniosku, że nie będziemy ich stosować w sytuacji, gdy dostęp do komputerów i innych urządzeń technicznych jest na tyle powszechny, iż każdy student może korzystać z nich w ramach indywidualnych ćwiczeń w domu. Największy za to nacisk kładziemy na kontakt z żywym językiem i oryginalnymi materiałami dydaktycznymi. W akademii kształcenie nie odbywa się na podstawie tylko jednego podręcznika. Nauczyciele korzystają z kilku podręczników równocześnie, dostosowując treści do bieżących potrzeb grupy. Dostarczamy studentom kserokopie materiałów dydaktycznych. Zwiększa to wprawdzie zużycie papieru, ale przecież nie od dziś wiadomo, iż dobra, szybka, a jednocześnie tania realizacja programu nie jest możliwa.

Czy łączenie pracy zawodowej z nauką języka obcego nie jest swoistym łapaniem dwóch srok za ogon?

Nasze życie w obecnych realiach społecznych i ekonomicznych jest łapaniem nie tylko dwóch, ale nawet trzech i więcej srok za ogon. Każdy z nas pracuje, a chcąc się dodatkowo rozwijać, studiuje albo uczęszcza na kursy. Ponadto każdy ma obowiązki domowe. W stosunku do kadry stale podnoszone są wymagania, w tym także językowe, narzucone przez obecne czasy. Musimy się więc do tych wymagań dostosować. Zapewne dla wielu z nas nie jest to łatwe, ale w naszych czasach nie możemy już dzielić naszego życia na okres nauki i pracy. Pracownik stale powinien podnosić swoje kwalifikacje. Po prostu, żeby dotrzymać kroku współczesności, musimy uczyć się przez cały okres aktywności zawodowej.

Oficerowie, którzy uczestniczą w kursach popołudniowych, muszą spełniać swoje obowiązki służbowe, a ponadto opłacać zajęcia. Rodzi to poczucie nierównego traktowania na tle komfortowej sytuacji tych kolegów, którzy zostali oddelegowani na kursy stacjonarne. Czy nie należałoby zrezygnować z tych opłat, chociażby dla częściowego zniwelowania tej dysproporcji?

Pytanie o konieczność opłat powinno być skierowane do osoby, która bezpośrednio odpowiada za sprawy finansów akademii, czyli do kwestora. Opłaty z kursów bezpośrednio trafiają do kwestury i kwestura wypłaca honoraria nauczycielom. Jeśli zaś chodzi o „poczucie nierównego traktowania", to trzeba jasno powiedzieć, że o wytyczaniu drogi rozwoju kadry decydują szefowie, którzy kierują podwładnych na konkretne kursy. W takim systemie zawsze znajdzie się ktoś, kto nie będzie zadowolony. Ponadto kursy popołudniowe nie są obowiązkowe;

oficerowie zapisują się na nie z własnej woli. Oczywiście przełożony musi wyrazić na to zgodę, bo on przecież, odpowiadając za sprawne funkcjonowanie komórki, musi ocenić, czy uczestniczenie oficera w kursie nie obniży tej sprawności. Jeżeli zaś chodzi o kwestię odpłatności, to chciałbym podkreślić, że w porównaniu ze środowiskiem cywilnym opłaty za kurs, relatywnie biorąc, nie są wysokie, aczkolwiek zgadzam się, że mogą stanowić istotne obciążenie w budżecie domowym. Powtarzam jednak – nie od nas one zależą.

Czy trwające obecnie redukcje etatów w akademii nie zagrażają strukturze i funkcjonowaniu SJO?

Tego nie można wykluczyć. Jeśli są redukcje, to zawsze takie zagrożenie istnieje. My jednak skupiamy się na najważniejszym dla nas zadaniu: kształceniu językowym kadry i studentów. Będziemy to czynić możliwie najlepiej, dążąc do angażowania najlepszych nauczycieli i stosowania najskuteczniejszych form i metod kształcenia. Mamy nadzieję, a upoważniają nas do tego dotychczasowe doświadczenia, że warunki organizacyjno-finansowe, w których funkcjonujemy będą temu sprzyjać.

Dziękując za rozmowę i życząc, by te nadzieje się spełniły, chciałabym od siebie dodać, że praca kierowanego przez Pana SJO – a wiem o tym z rozmów z naszymi Czytelnikami, którzy uczestniczyli, bądź uczestniczą w kursach językowych – budzi powszechny szacunek i uznanie. Poza profesjonalizmem lektorów moi rozmówcy podkreślali ich niezwykłą życzliwość, a niekiedy prawdziwie anielską cierpliwość w stosunku do słuchaczy, gotowość do spieszenia im z pomocą w przezwyciężaniu napotykanych trudności, a przede wszystkim umiejętność stworzenia atmosfery rzetelnej, systematycznej pracy nad sobą. Pracy, której efekty są bardzo przydatne nie tylko w dalszej służbie wojskowej.

Miło mi to słyszeć. Opinie takie będą stanowić dla nas doping do dalszej pracy.

Rozmawiała Ewa Kostka

KOLEJNI ABSOLWENCI WYŻSZYCH KURSÓW OBRONNYCH

W lutym br. WKO ukończyły dwie kolejne grupy absolwentów: grupa dyrektorów departamentów ministerstw i urzędów centralnych (28.02) oraz grupa starostów (08.03).



Na zdjęciu, pierwszy rząd, od lewej: Katarzyna Turska p. o. dyrektor Centrum Informacyjnego Rządu (Kancelaria Prezesa Rady Ministrów), Jadwiga Neugebauer, dyrektor Biura Kontroli Ministerstwa Kultury, gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz, komendant – rektor Akademii Obrony Narodowej, Małgorzata Mika-Bryska, p. o. dyrektora Departamentu Turystyki Ministerstwa Gospodarki, płk dr hab. Jacek Pawłowski, komendant – dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Drugi rząd, od lewej: Władysław Budzeń, dyrektor Departamentu Budżetu, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Maciej Pawłowski, zastępca dyrektora Biura Administracyjno-Budżetowego Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Grzegorz Michniewicz, dyrektor Biura Ochrony – (Kancelaria Prezesa Rady Ministrów), Marek Gdowiak, wicedyrektor Departamentu Ochrony Informacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Mirosław Zapart, zastępca dyrektora Departamentu Energetycznego (Wyższy Urząd Górniczy), Bogusław Piasecki, wicedyrektor zespołu ds. Certyfikacji i Współpracy Międzynarodowej (Urząd Dozoru Technicznego), Wiesław Jarosiewicz, zastępca dyrektora Departamentu Kolejnictwa (Ministerstwo Infrastruktury).



Trzeci rząd, od lewej: Sławomir Kamiński, specjalista w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego (Kancelaria Prezydenta RP), Jerzy Nowak, zastępca dyrektora Inspektoratu Nadzoru, Kontroli i Bezpieczeństwa Wewnętrznego (Urząd Ochrony Państwa), Janusz Tarniewski, wicedyrektor Delegatury w Warszawie (Najwyższa Izba Kontroli), Cezary Grzanka, wicedyrektor Biura Promocji, Informacji i Analiz Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Janusz Jaroch, dyrektor Biura ds. Przestępczości Zorganizowanej Prokuratury Krajowej (Ministerstwo Sprawiedliwości), Wiesław Woźniak, główny specjalista (Ministerstwo Środowiska).

Nieobecni na zdjęciu: Przemysław Czyż, zastępca dyrektora Biura Dyrektora Generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Grupa starostów.

Na zdjęciu, pierwszy rząd, od lewej: Adam Kociołek, starosta wielicki, gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz, komendant – rektor AON, Zbigniew Rękas, starosta tarnobrzeski, Jan Dziubiński, prezydent Tarnobrzega, płk dr hab. Jacek Pawłowski, komendant – dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego.

Drugi rząd, od lewej: Grzegorz Burzka, wicestarosta tarnogórski, Marek Trzcionowski, starosta olkuski, Roman Urbańczyk, prezydent Zabrza, Michał Czarski, prezydent Sosnowca, Grzegorz Gościński, wicestarosta krośnieński, Franciszek Strzępek, starosta jarosławski, Lech Szymanowicz, starosta gryfiński, Andrzej Pająk, starosta suski.

Nieobecni na zdjęciu: Władysław Bieda, starosta limanowski, Jan Dużyński, wiceprezydent Szczecina.

Konferencje naukowe

30 stycznia br. odbyła się konferencja naukowa nt. „Logistyka Wojsk Lądowych", zorganizowana przez Instytut Ekonomii i Logistyki Wydziału Strategiczno-Obronnego AON.

Celem konferencji była prezentacja i weryfikacja dotychczasowych wyników badań modelu funkcjonalnego systemu kierowania logistyką wojsk lądowych.

Konferencję otworzyli komendant AON gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz i dziekan Wydziału Strategiczno-Obronnego płk dr hab. Jacek Pawłowski.

Poza naukowcami wojskowymi i cywilnymi wzięli w niej udział przedstawiciele Generalnego Zarządu Logistyki Sztabu Generalnego WP i wszystkich rodzajów sił zbrojnych.



Organizatorzy konferencji podczas obrad

Z referatami wystąpili: płk prof. dr hab. inż. Eugeniusz Nowak („Dowodzenie wojskami lądowymi we współczesnych operacjach oraz wynikające z niego oczekiwania wobec systemu kierowania logistyką wojsk lądowych"), ppłk dr inż. Stanisław Smyk („Zadania oraz wymagania wobec systemu kierowania logistyką we współczesnych operacjach wojsk lądowych"), płk dr inż. Zdzisław Kurasiński („Procedury kierowania zabezpieczeniem logistycznym wojsk lądowych"), mjr dr inż. Paweł Górski („Potrzeby informatyzacji systemu kierowania logistyką wojsk lądowych"), kpt. dr inż. Krzysztof Kaliński („Możliwości informatyzacji systemu kierowania logistyką i koncepcja systemu informatycznego do

wspomagania logistycznych organów kierowania [na przykładzie BZ/Bpanc]"), por. mgr inż. Wojciech Nowak i por. mgr inż. Maciej Nowak („Pokaz możliwości wspomagania informatycznego logistycznych organów kierowania [na przykładzie BZ/Bpanc]: a) proces planowania zabezpieczenia logistycznego wojsk; b) opracowanie dokumentów bojowych").

22 lutego br. w Instytucie Dowodzenia WLąd odbyła się konferencja nt. „Ćwiczenia taktyczne dziś".

Celem konferencji było wypracowanie stanowiska co do zakresu zmian w planowaniu ćwiczeń taktycznych na szczeblu oddziału (pododdziału), wynikających ze zmian strukturalnych i uwarunkowań szkoleniowych.

Z referatami wystąpili: płk dr Józef Halik („Koncepcja przygotowania ćwiczeń taktycznych z batalionem" – referat wprowadzający), kpt dypl. Arkadiusz Juncewicz („Procedura planowania [przygotowania] ćwiczeń taktycznych batalionu – referat główny"), ppłk dr Krzysztof Konieczny („Rola oficera łączności w planowaniu ćwiczenia taktycznego batalionu"), mjr dr Leszek Ziółkowski, ppłk dr Zdzisław Burawski i mjr dr Paweł Górski („Rola oficera artylerii w planowaniu ćwiczenia taktycznego batalionu").

Miejsce i rola współczesnych sił powietrznych w Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej

28 lutego w Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej odbyła się konferencja naukowa nt. „Współczesne siły powietrzne – misje, zadania, tendencje rozwoju".

Celem konferencji było sformułowanie zasadniczych uwarunkowań determinujących zakres zastosowań oraz kierunki rozwoju sił powietrznych.

Na konferencję przybyli: komendant AON gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz, prorektor ds. ogólnych gen. bryg. Jan Klejszmit, prorektor ds. naukowych gen. bryg. prof. dr hab. Michał Krauze, prorektor ds. dydaktycznych płk prof. dr hab. Piotr Sienkiewicz, pełnomocnik MON gen. dyw. pil. Henryk Pietrzak, zastępca dowódcy Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej gen dyw. pil. Czesław Mikrut, szef zarządu Sztabu Generalnego gen. dyw. pil. dr hab. Ryszard Olszewski, płk pil. dr hab. Stanisław Zajas oraz – poza płk. dr. hab. Wojciechem Michalakiem, komendantem WLiOP – gospodarzem konferencji – komendanci pozostałych wydziałów AON: płk prof. dr hab. Adam Tomaszewski i płk dr hab. Jacek Pawłowski. Ponadto w konferencji uczestniczyło przeszło dwudziestu naukowców z AON oraz czterdziestu zaproszonych gości, m. in. z Wojskowej Akademii Technicznej, Akademii Marynarki Wojennej, Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, Instytutu Technicznego Wojsk Lotniczych.

Wygłoszono dwa referaty programowe: „Doktrynalne i strategiczno-operacyjne uwarunkowania zastosowania i rozwoju teorii sił powietrznych" (prof. dr hab. Eugeniusz Zabłocki) oraz „Systemowe i technologiczne uwarunkowania rozwoju sił powietrznych" (dr hab. Jerzy Gotowała).

W dyskusji zabrało głos piętnastu uczestników, a pięciu przygotowało wystąpienia na piśmie.

Uczestnicy konferencji poszukiwali odpowiedzi na dwa sformułowane przez organizatorów pytania problemowe: według jakich uwarunkowań i kryteriów charakteryzować rolę sił powietrznych w wojnie i operacji oraz według jakich kryteriów charakteryzować zakres zastosowania sił powietrznych?



Obrady podsumował płk Wojciech Michalak

Zgodzono się co do czterech głównych uwarunkowań determinujących rolę i zakres zastosowania sił powietrznych w operacjach. Są to kryteria: rozwój sił zbrojnych, uwarunkowania doktrynalne, systemowe i technologiczne oraz strategiczno-operacyjne. Wątpliwości i różnice zdań pojawiły się w kwestii formułowania politycznych i militarnych celów użycia sił powietrznych w operacjach pozawojennych, w tym w operacjach pokojowych. W dyskusji wskazano na konieczność tworzenia systemu pojęć i definicji (z zakresu sztuki operacyjnej sił powietrznych), które byłyby spójne z podstawowymi kierunkami rozwoju teorii współczesnej sztuki wojennej, szczególnie strategii.

Red.

Awanse naukowe

Kolokwia habilitacyjne

Wydział Strategiczno-Obronny

• 26.02. – płk dr Kazimierz Malak („Czynnik wojskowy w polityce zagranicznej Federacji Rosyjskiej w latach 1991-2000").

Wydział Wojsk Lądowych

• 20.02. – płk dr Jan Kutyła („Wojska Obrony Przeciwchemicznej w Wojskach Lądowych RP. Ewolucja i prognoza").

Obrony prac doktorskich

Wydział Strategiczno-Obronny

• 8.01. – płk dypl. rez. Czesław Marcinkowski („Rola i znaczenie Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w kształtowaniu systemu bezpieczeństwa"). Promotor: dr hab. Marian Kopczewski.

• 17.01. – mgr Gerard Pokruszyński („Interwencje militarne w politykach bezpieczeństwa"). Promotor: prof. dr inż. Tadeusz Jemioło.

• 15.02. – kmdr por. mgr Adam Kwiatkowski („Udział samorządu wojewódzkiego w kształtowaniu obronności w regionie na przykładzie województwa pomorskiego"). Promotor: płk dr hab. Michał Drost.

Wydział Wojsk Lądowych

• 11.01. – mjr dypl. Jerzy Kuck („Przygotowanie i prowadzenie ćwiczeń z logistycznymi organami kierowania brygady przy wykorzystaniu informatycznej bazy danych"). Promotor: płk prof. dr hab. Eugeniusz Nowak.

• 25.02. – mjr mgr inż. Cezary Stajniak („Wsparcie informatyczne procesu dowodzenia artylerią i kierowania ogniem artylerii"). Promotor: płk prof. dr hab. Czesław Jarecki.

Wydział Wojsk Lotniczych

• 14.01. – ppłk Henryk Król („Metoda oceny logistyki jednostek radiotechnicznych"). Promotor: prof. dr hab. Romuald Mańkowski.

• 14.02. – por. mgr inż. Jan Zych („Model walki sił obrony powietrznej szczebla taktycznego"). Promotor: płk dr hab. inż. Bogdan Zdrodowski.

Nasi goście

Z Belgii

• 24–26.01. – wizyta 78-osobowej grupy studyjnej z Królewskiej Akademii Obrony Belgii w Brukseli na czele z Maj. Gen. Hermanem Verlindenem. Delegacja spotkała się z komendantem AON oraz przedstawicielami MSZ, MON i SG.



Z Estonii

• 3–5.02. – wizyta Brig. Gen. Michaela Hesselholta Clemmesena – komendanta Bałtyckiej Akademii Obrony (BALTDEFCOL) w Tartu (Estonia).



Z Czech

• 18–21.02 – wizyta przedstawicieli Akademii Wojskowej w Brnie: ppłk. dr. Dimitriego Valiski i ppłk. Josefa Ladka. Celem wizyty było omówienie współpracy między uczelniami oraz uzgodnienia dotyczące planowanego udziału polskich oficerów w ćwiczeniu „Dobre sąsiedztwo", organizowanym przez Akademię Wojskową w Brnie.

Wyjazdy zagraniczne

Niemcy

• 20–26.01. – oficerowie WLiOP AON (ppłk Piotr Makowski oraz 4 studentów II roku) uczestniczyli w przeprowadzonym w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu ćwiczeniu „Westex" nt. „Planowanie działań sił powietrznych na szczeblu operacyjnym i taktycznym".

Słowacja

• 4–8.02. – przedstawiciele WLiOP AON: mjr dr inż. Maciej Marszałek, mjr dr inż. Adam Radomyski i mjr dypl. mgr inż. Marek Chojnacki wzięli udział w przygotowaniu ćwiczenia pod kryptonimem „Common Force 2002" w Akademii Wojskowej w Liptowskim Mikulaszu.

Estonia

• W dniach 17-18 stycznia ppłk dr Henryk Binkowski uczestniczył w posiedzeniu Rady Naukowej Bałtyckiej Akademii Obrony w Tartu (Estonia).

W posiedzeniu oprócz reprezentantów gospodarzy (sześć osób) wzięli udział przedstawiciele dziewięciu państw wspierających działalność Bałtyckiej Akademii Obrony.

Na wstępie komendant BAO, gen. M. Clemmesen, dokonał obszernej prezentacji szkoły, omawiając najważniejsze płaszczyzny funkcjonowania uczelni. Generał podniósł kwestie niejasnych, jego zdaniem, deklaracji Polski co do udziału naszego kraju we wspieraniu rozwijania działalności tej placówki i wyraził nadzieję, że w trakcie zaplanowanej na początek lutego 2002 r. wizyty w Polsce zdoła omówić w polskim MON większość najważniejszych spraw. (Najprawdopodobniej powróci sprawa obecności Polaków w kadrze uczelni oraz kierowania polskich słuchaczy na studia w BAO). W dalszej części wystąpienia generał poruszył m. in. problem rotacji kadry uczelni i obsady stanowisk. Pojawi się on już w 2003 r. i dotyczyć będzie m. in. kierownika studiów (zastępca komendanta) i kierujących wydziałami strategii i studiów politycznych, obrony powszechnej i gotowości obronnej. W związku z tym gen. Clemmesen zwrócił się z prośbą do Szwecji i Szwajcarii o wyrażenie zgody na przedłużenie pobytu w Tartu oficerów skierowanych przez te kraje.

Komendant omówił też szczegółowo kwestie budżetowe (uczelnia nie ma z tym zasadniczych problemów), inicjatyw donatorów, m. in. Szwedów, którzy oprócz corocznej dotacji w wys. 60 tys. euro fundują dwutygodniowy pobyt słuchaczy z Tartu na ćwiczeniach i kierują doradców na zajęcia; Francuzi (wizytowali uczelnię i sposób wykorzystania pomocy związanej z adaptacją czwartego piętra budynku uczelni na potrzeby dydaktyczne) wyrazili zadowolenie ze sposobu wykorzystania ich wsparcia; Szwajcarzy zadeklarowali gotowość pokrywania kosztów kształcenia grupy oficerów z Bośni i Hercegowiny w ciągu najbliższych dwóch lat (w związku z tym poszukuje się możliwości zorganizowania lub sfinansowania przejazdu słuchaczy z Sarajewa albo Banja Luki do Tartu). Komendant wiele miejsca poświęcił współpracy BAO z Uniwersytetem w Tartu.

W dalszej części obrad zaprezentowano tzw. Białą Księgę uczelni. Inicjatywa w tym zakresie spotkała się z dużym zainteresowaniem, zwłaszcza że nawet w czołowych krajach NATO uczelnie nie przygotowują takiego dokumentu co rok. Rada zatwierdziła publikację, wyrażając uznanie jej inicjatorom i wykonawcom.

W punkcie dotyczącym zagadnień dydaktycznych kierownik kursów płk O. Broman przedstawił główne kwestie organizacji i przebiegu kształcenia na trzech kursach: dla oficerów starszych; pułkowników (colonel's course – kursie dla oficerów przygotowywanych do służby w sztabach narodowych i NATO) i dla cywilów. Płk Broman zgłosił też propozycję wprowadzenia w 2003 r. nowej formy kształcenia dla oficerów młodszych.

Oddzielnie omówiono także program kształcenia na kursach dla osób cywilnych. Charakterystyczne jest, że program ten zawiera już, oprócz tematyki dotyczącej organizacji międzynarodowych studiów nad NATO i stanem bezpieczeństwa, zadania związane z rolą NATO po wydarzeniach 11 września 2001 r. Program przedstawił szef wydziału studiów politycznych i strategii dr O. Kwerno. Kształcenie na tym kursie opiera się na wzorach kanadyjskich, brytyjskich i szwedzkich.

Kolejny punkt posiedzenia poświęcono sprawie rekrutacji nowej grupy kandydatów w trzech krajach bałtyckich.

Już poza programem obrad komendant Łotewskiej Akademii Obrony ppłk J. Maklakovs zaprezentował swoją uczelnię. Istnieje ona już ponad 10 lat i obecnie w prowadzonych przez nią różnych formach kształcenia i szkolenia uczestniczy przeszło 900 kadetów, oficerów i osób cywilnych (w tym prawie 400 w systemie kształcenia korespondencyjnego).

ppłk dr Henryk Binkowski

Pożegnania z bronią

W minionym okresie pożegnaliśmy kolejną grupę oficerów, którzy rozstali się z mundurem po wieloletniej służbie wojskowej. Tylko niewielka część z nich odeszła w związku z osiągnięciem tzw. wieku prekluzyjnego (58 lub 60 lat), większość bowiem została zwolniona z wojska w ramach trwającej w uczelni redukcji etatów. Dla kilku odchodzących oficerów (płk płk J. Arabski, M. Huzarski, R. Mańkowski, B. Szulc) pożegnanie z mundurem nie oznacza jednak rozstania z uczelnią – pozostaną oni w niej jako pracownicy cywilni.

Wszyscy odchodzący z wojska oficerowie zostali uroczyście pożegnani w Sali Tradycji AON przez komendanta uczelni gen. dyw. prof. dr. hab. Bolesława Balcerowicza, który dziękując za wieloletnią ofiarną służbę dla Ojczyzny i pracę dla akademii, życzył im dalszych osiągnięć na nowej – cywilnej drodze życia. Wręczył też odchodzącym okolicznościowe dyplomy i upominki.

A oto kronika pożegnań.

9.09.2001 r.

• **płk Stefan Chojnecki** – adiunkt w Katedrze Historii i Sztuki Wojennej INH



płk Stefan Chojnecki

2.01.2002 r.

• **płk dr Waldemar Górecki** – adiunkt w Katedrze Organizacji i Mobilizacji Wojsk WSO

• **płk dr hab. prof. Romuald Mańkowski** – szef Katedry Logistyki WLiOP



płk Lech Wyszczelski, płk Waldemar Górecki, płk Romuald Mańkowski,

• **płk prof. dr hab. Lech Wyszczelski** – zastępca komendanta – prodziekan Instytutu Nauk Humanistycznych

31.01.2002 r.

• **płk dypl. inż. Jerzy Andrzej Arabski** – szef Wydziału Współpracy z Zagranicą

• **płk dr inż. Andrzej Hipolit Bobkowski** – adiunkt w Katedrze Systemów Kierowania i Zabezpieczania



płk Jerzy Arabski, płk Robert Bojarski, ppłk Bogdan Pilecki, płk Bolesław Sikorski

• **płk dr inż. Robert Jan Bojarski** – adiunkt w Katedrze Sztuki Operacyjnej WWL

• **płk dr inż. Jan Krzysztof Domaszewski** – adiunkt w Katedrze Wojsk Obrony Powietrznej WLiOP

• **płk dr inż. Stefan Kurinia** – adiunkt, kierownik Zakładu Finansów i Rachunkowości INE



płk Andrzej Bobkowski, płk Jan Domaszewski, ppłk Mirosław Karbowski płk Stefan Kurinia, ppłk Krzysztof Szeląg,



płk Bogdan Szulc

• **kmdr dr inż. Jerzy Edward Parzewski** – adiunkt w Katedrze Wojsk Inżynieryjnych WWL

• **płk dr inż. Jan Szczepan Kalinowski** – adiunkt w Katedrze Taktyki Ogólnej WWL

• **płk dr Henryk Franciszek Getka** – adiunkt w Katedrze Organizacji i Mobilizacji Wojsk WSO



płk Henryk Getka, płk Jan Kalinowski, kmdr Jerzy Parzewski

• **płk dr inż. Bolesław Feliks Sikorski** – adiunkt w Katedrze Sztuki Operacyjnej WWL

• **płk prof. dr hab. Bogdan Mieczysław Szulc** – zastępca komendanta – prodziekan Wydziału Wojsk Lądowych ds. naukowych

• **ppłk mgr inż. Mirosław Aleksander Karbowski** – starszy wykładowca w Zakładzie Finansów i Rachunkowości INE

• **ppłk mgr inż. Bogdan Jan Pilecki** – starszy wykładowca w Katedrze Rozpoznania Wojskowego i Armii Obcych WWL

• **ppłk dr inż. Krzysztof Paweł Szeląg** – adiunkt, kierownik Zakładu Ekonomiki Wojskowej INE

28.02.2002 r.

• **płk prof. dr hab. Michał Huzarski** – szef Katedry Taktyki Ogólnej WWL



płk Michał Huzarski

Odejście płk. Podkowskiego

W dniu 31.01. br. **płk dr Andrzej Podkowski** adiunkt w Oddziale Naukowym odszedł z AON do dalszej służby w Biurze Bezpieczeństwa Dyplomatycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Płk Podkowski, uprzednio kierownik Zakładu Armii Obcych i Sił Międzynarodowych w Katedrze Rozpoznania (Wydział Wojsk Lądowych), poza osiągnięciami na niwie dydaktycznej i badawczej wniósł znaczny wkład – co ułatwia mu biegła znajomość języka niemieckiego – w rozwój polsko-niemieckiej współpracy wojskowej. Szczególne zasługi położył w organizowaniu dorocznych polsko-niemieckich seminariów oficerów starszych. Ostatnie – dwunaste z kolei spotkanie z tego cyklu – odbyło się w październiku ub. r. (pisaliśmy o tym w poprzednim numerze „Biuletynu"). Pracując od 2000 r. w Oddziale Naukowym, płk Podkowski zajmował się organizacją pracy naukowej w akademii. Kontynuował jednocześnie własną pracę badawczą, czego efektem są trzy powstałe w ostatnim czasie pod jego kierownictwem naukowym opracowania poświęcone działaniom psychologicznym w walce zbrojnej.

Red.



Żegnając się z akademią płk Podkowski (na zdj. w otoczeniu gen. gen. Krauzego i Klejszmita) szczególnie serdecznie podziękował współpracującym z nim paniom

Inauguracja studiów

8 lutego br. odbyła się inauguracja stacjonarnych uzupełniających studiów magisterskich.

Uroczystości uczestniczył rektor AON gen. dyw. prof. dr hab. Bolesław Balcerowicz, który wręczył indeksy 80 studentom rozpoczynającym naukę na kierunkach: zarządzanie i dowodzenie, bezpieczeństwo narodowe, lotnictwo i logistyka (o tych nowo wprowadzonych kierunkach studiów pisaliśmy w nr. 1 „Biuletynu").

Red.



Studenci na chwilę przed wręczeniem indeksów

Wykład gościnny gen. Jaruzelskiego

15 lutego w sali im. gen. Kuropieski odbył się wykład gen. Wojciecha Jaruzelskiego poświęcony problematyce suwerenności Polski w warunkach Układu Warszawskiego.

Wykład, który został przeprowadzony na zaproszenie komendy akademii, licznie zgromadził kadrę naukowo-dydaktyczną uczelni. Tezy przedstawione przez gen. Jaruzelskiego zyskały żywy oddźwięk wśród słuchaczy, którzy w końcowej części spotkania mieli możność kierowania pytań do lektora. Warto dodać, że gen. Jaruzelski wysoko ocenił dorobek AON zarówno w zakresie kształtowania polskiej myśli obronnej, jak i w dziedzinie kształcenia kadr dla obronności.

Pełny tekst wykładu gen. Jaruzelskiego, wraz z zapisem jego wystąpienia na odbytej 11 grudnia 2001 r. w Centralnej Bibliotece Wojskowej konferencji naukowo-historycznej poświęconej 20. rocznicy ogłoszenia stanu wojennego, zostanie opublikowany jako wewnętrzne wydawnictwo akademickie.

Red.



gen W. Jaruzelski

Studia doktoranckie w AON

Studia doktoranckie na Wydziale Wojsk Lądowych AON są studiami środowiskowymi (w dziedzinie nauk wojskowych). Mają one dopomóc doktorantowi w samodzielnej pracy nad rozprawą oraz w przygotowaniu się do egzaminów doktorskich. Uczestniczą w nich doktoranci także innych, poza WWL, jednostek organizacyjnych akademii, a jednostki te biorą udział w prowadzeniu studiów. Kształcenie na studiach doktoranckich ma formę kształcenia zorganizowanego, obowiązującego każdego uczestnika studiów. Trwa 4 lata i realizowane jest na trzydniowych zjazdach organizowanych raz w miesiącu (od października do czerwca) w ramach: zajęć wydziałowych (ogólnoakademickich), zajęć katedralnych (instytutowych), pracy indywidualnej, w tym pracy z promotorem.

Na studia doktoranckie może być zakwalifikowana osoba, która ma tytuł zawodowy: magistra, magistra inżyniera, lekarza lub inny równorzędny (oficera dyplomowanego) oraz osoba, która ukończyła studia zawodowe w szkole wyższej i osiągnęła rezultaty wskazujące na szczególne uzdolnienia do pracy na-

ukowej. Decyzję o zakwalifikowaniu na zaoczne studia doktoranckie podejmuje komendant akademii na podstawie wyników kolokwium stwierdzającego stopień przygotowania kandydata do podjęcia studiów. Zaliczenie w poczet uczestników dziennych studiów doktoranckich następuje na podstawie decyzji personalnej szefa Departamentu Kadr MON.

Nadzór nad całokształtem działalności studiów doktoranckich sprawuje rada Wydziału Wojsk Lądowych. Warunkiem zaliczenia kolejnych lat studiów jest zaliczenie przedmiotów określonych w programie studiów. Dodatkowym warunkiem zaliczenia drugiego roku studiów jest wszczęcie przewodu doktorskiego.

Obecnie na dziennych studiach doktoranckich w AON jest 30 miejsc, na zaocznych zaś – 100. Liczbę miejsc określa Departament Kadr MON, który jednocześnie pokrywa żołnierzom koszty studiów. Na zaoczne studia doktoranckie (odpłatne) może być zakwalifikowana także osoba cywilna, która zda z wynikiem pozytywnym obowiązuje wszystkich kandydatów kolokwium kwalifikacyjne.

Zakres kolokwium kwalifikacyjnego na studiach doktoranckich w AON obejmuje następujące problemy:

- Nauka – istota, treść, zadania we współczesnych społeczeństwach.
- Ogólne problemy bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego.
- Współczesne zagrożenia (ze szczególnym uwypukleniem zagrożeń o charakterze militarnym).
- Siły zbrojne we współczesnych demokracjach (istota, funkcje, zadania).
- Podstawy teorii konfliktów i teorii walki (ze szczególnym uwzględnieniem walki zbrojnej).
- Sztuka wojenna (podejście retrospektywne i współczesne).
- Współczesne poglądy na istotę i treść walk i operacji militarnych.
- Reguły i zasady walki zbrojnej i sztuki wojennej.
- Istota i treść operacji pokojowych.

Zajęcia wydziałowe obejmują metodologię: badań naukowych, nauki wojskowe oraz – w zależności od decyzji doktoranta – język obcy i dyscyplinę dodatkową egzaminu doktorskiego; zajęcia katedralne (instytutowe) – problematykę będącą w sferze zainteresowań określonej jednostki naukowo-dydaktycznej uczelni; praca indywidualną a z promotorem – tematykę opracowywanej rozprawy doktorskiej.

Zajęcia wydziałowe prowadzone są przez pracowników WWL, a także innych jednostek akademickich współuczestniczących w realizacji programu studiów.

Program zajęć obejmuje: metodologię badań naukowych (I i II rok studiów, głównie w formie wykładów i seminariów); warsztaty metodologiczne (I rok studiów); seminaria z naukoznawstwa oraz zajęcia z nauk wojskowych (prowadzone przez trzy lata studiów, głównie w formie wykładów ukierunkowujących pracę indywidualną doktorantów).

Tematyka zajęć dydaktycznych obejmuje system obronny państwa, sztukę wojenną wojsk lądowych, wojsk lotniczych i obrony powietrznej oraz marynarki wojennej, historię wojen i wojskowości, dydaktykę szkoły wyższej.

Doskonalenie znajomości języka obcego (do wyboru: angielski, niemiecki, francuski, rosyjski i ukraiński) odbywa się przez cały okres studiów w formie konsultacji.

Zajęcia z dyscypliny dodatkowej, będącej przedmiotem egzaminu doktorskiego, odbywają się na II i III roku studiów. Zorganizowane kształcenie zapewnia się z następujących przedmiotów: ekonomii, filozofii lub pedagogiki. W razie gdy doktorant deklaruje chęć zdawania egzaminu doktorskiego z przedmiotu innego niż wymienione, zobowiązany jest – za zgodą zastępcy komendanta wydziału ds. naukowych – do samodzielnego studiowania wybranej dyscypliny.

Zajęcia z kultury języka polskiego odbywają się na I roku studiów. Zajęcia z komunikacji werbalnej i niewerbalnej odbywają się na III roku studiów.

Uregulowania przebiegu studiów doktoranckich ujęte są w następujących aktach prawnych: rozporządzeniu ministra edukacji narodowej z 10 czerwca 1991 r. w sprawie studiów doktoranckich i stypendiów naukowych oraz w rozporządzeniach ministra obrony narodowej z dnia 23 lutego 1993 r., 16 grudnia 1996 r. i 28 kwietnia 1998 r.

Ewa Kostka

Nauka a wyprawa
Bez nauki każda podjęta wyprawa,
puszczona na los szczęścia, w samym
popędzie zdarzeń kres swój
i zgubę znajduje.
J. Zamoyski

Podyplomowe Zaoczne Studium Obronności Państwa ma już 5 lat

Podyplomowe Zaoczne Studium Obronności Państwa utworzono w 1996 r. decyzją ówczesnego komendanta Akademii Obrony Narodowej gen. broni Tadeusza Jemioły.

Studium dostarcza swoim słuchaczom niezbędnej wiedzy strategiczno-obronnej oraz zapoznaje ich z nowoczesnymi metodami rozwiązywania problemów szeroko rozumianej obronności. Program studiów obejmuje 5 bloków tematycznych: bezpieczeństwo narodowe i międzynarodowe, podstawy strategii obronnej państwa, strategia wojskowa, ekonomika obrony i prawo międzynarodowe. Wykładowcami studium są nauczyciele akademiccy AON i wyższych uczelni cywilnych, a także eksperci, m.in. z MON, MSWiA, MSZ, BBN. Jednak podstawową formą nauki jest samokształcenie pod kierunkiem nauczycieli akademickich. Warunkiem ukończenia studiów jest zaliczenie wszystkich przedmiotów, zdanie egzaminu końcowego i napisanie pracy studyjnej.

W ciągu minionych pięciu lat studia ukończyło 235 osób, w tym 34 panie. Niektórzy absolwenci podjęli, w trybie indywidualnym, studia doktoranckie na Wydziale Strategiczno-Obronnym.

Warunkiem przyjęcia na studia jest ukończenie studiów wyższych, uzyskanie pozytywnej oceny z rozmowy kwalifikacyjnej i wniesienie opłaty za pierwszy semestr (wysokość opłaty ustala komendant-rektor AON). Szczegółowych informacji udzielają: sekretariat Studium – tel. (6) 813-121 oraz sekretariat Wydziału Strategiczno-Obronnego – tel. (6) 814-110.

Red.



Absolwenci PZSOP na wspólnym zdjęciu z kierowniczą kadrą AON

„SUDETY-2002”

W okresie od 17 do 26 stycznia studenci II roku studiów dyplomowych Wydziału Wojsk Lądowych brali udział w ćwiczeniu dowódczo-sztabowym „Sudety – 2002”.

Tematem ćwiczenia były działania związku taktycznego i oddziału w górach.

Ćwiczenie, które rozpoczęło się w Rembertowie, a od 20 stycznia przebiegało w okolicach Jeleniej Góry, było przedsięwzięciem dydaktycznym trzeciego semestru studiów dyplomowych, stanowiąc jednocześnie podsumowanie całego dotychczasowego okresu kształcenia. Studenci mieli możliwość wykorzystania zdobytej wiedzy teoretycznej w praktycznym rozwiązywaniu problemów taktycznych, właściwych dla pracy dowództwa i sztabu brygady piechoty górskiej.



Dobre warunki śniegowe sprzyjały także doskonaleniu umiejętności narciarskich

Program ćwiczenia, opracowanego przez zespół autorski pod kierownictwem mjr. dr. Jana Posobca, uwzględniał również zapoznanie jego uczestników z historią regionu, a także zwiedzanie miejscowych wybranych obiektów zabytkowych i turystycznych. Głównym organizatorem ćwiczenia był Zakład Taktyki Wojsk Lądowych, a nadzór nad całością sprawowała komenda Wydziału Wojsk Lądowych. Obowiązki kierownika ćwiczenia pełnił płk dr hab. Witold Lidwa.

Red.

Bezpieczeństwo w powietrzu

Wyjazdowe zajęcia na Zaocznym Podyplomowym Studium Bezpieczeństwa Narodowego

Przygotowanie kadry do rozwiązywania problemów państwa w czasie pokoju, kryzysu i wojny, to główne założenia przyjęte na Zaocznych Podyplomowych Studiach Bezpieczeństwa Narodowego, które od kilku lat są organizowane w Akademii Obrony Narodowej. Program studiów jest bogaty, a słuchacze oprócz zajęć teoretycznych mają możliwość uczestniczenia w atrakcyjnych wyjazdowych zajęciach praktycznych. Jedno z takich zajęć, dotyczące problematyki bezpieczeństwa w międzynarodowym transporcie lotniczym odbyło się 22 lutego br. w 36 Specjalnym Pułku Lotnictwa Transportowego na Okęciu.

Ataki terrorystyczne dokonane 11 września ub. r. na World Trade Center oraz Pentagon w Stanach Zjednoczonych stały się, także i u nas, przyczyną ogólnoresortowych działań skierowanych przeciwko ugrupowaniom terrorystycznym. Wpłynęły też na zaostrzenie kontroli w międzynarodowym i krajowym transporcie lotniczym. Czy na polskich lotniskach podjęto kroki zapewniające wzrost bezpieczeństwa pasażerów linii międzynarodowych i krajowych? Czy wypadki powietrznego s*kyjackingu* w USA nie wystraszyły pasażerów linii lotniczych? Czy wreszcie nasze lotniska i samoloty są bezpieczne? To tylko niektóre pytania kierowane przez słuchaczy do mjr. dypl. pil. Tomasza Pietrzaka, zastępcy dowódcy 36 SPLT, oraz do kadry lotniczej pułku. Dzięki uprzejmości dowódcy pułku płk. dypl. pil. Krzysztofa Matuszczyka oraz wspomnianego mjr. Pietrzaka, uczestnicy zajęć mieli też rzadką okazję przelotu samolotem TU-154M (był przygotowany do lotu z prezydentem RP) oraz śmigłowcem MI-8, którym podróżują tzw. VIP-y.



Uczestnicy zajęć po odbyciu lotu na pokładzie przeznaczonego dla VIP-ów śmigłowca MI–8

ppłk Tadeusz Kubaczyk

Noworoczne spotkanie Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa"

Do tradycji należą już noworoczne spotkania Stowarzyszenia „Rodzina Wojskowa" działającego przy AON. W tegorocznym spotkaniu, które odbyło się 10 stycznia, uczestniczyli zaproszeni goście: Jan Falkowski, prezes fundacji ARTWOJ, Krzysztof Osiński, burmistrz gminy Warszawa Rembertów, płk Jan Szymczyk, szef Logistyki AON, ks. prałat ppłk Sławomir Żarski, dziekan wojsk lądowych. Obecni byli też radni gminy oraz przedstawiciele organizacji kombatanckich. Spotkanie, w którym honory gospodarza pełniła Nina Dziedzic, przewodnicząca stowarzyszenia, stanowiło okazję do złożenia sobie życzeń świątecznych, a przede wszystkim wspólnego kolędowania. Głębokich artystycznych przeżyć, utrzymanych w świątecznym nastroju, dostarczył zebranym koncert kolęd w wykonaniu kwartetu klarnetowego Orkiestry Koncertowej Wojska Polskiego im. Stanisława Moniuszki, wspomaganego przez Edytę Ciechimską (sopran) i Ryszarda Wróblewskiego (tenor) – solistów Opery Warszawskiej. Wykonany przez nich na zakończenie spotkania słynny duet z operetki „Baron cygański" „Usta milczą, dusza śpiewa" został przyjęty owacjami na stojąco. Do poziomu artystów dostroił się Andrzej Krajewski, prowadząc konferansjerkę z wdziękiem i poczuciem humoru.

Red.

Wieczór autorski Stanisława Goszczurnego

12 lutego br. w Klubie AON odbyło się spotkanie żołnierzy służby zasadniczej z pisarzem publicystą Stanisławem Goszczurnym.

Jego dorobek pisarski obejmuje ok. 30 powieści, których tematyką jest II wojna światowa oraz współczesne problemy obyczajowe. Pisarz przez wiele lat związany był z rozgłośnią radiową w Gdańsku, dokładnie poznał problemy ludzi morza, dlatego też w wielu swoich książkach porusza tematykę morską. Do najpopularniejszych powieści Goszczurnego należą: „Mewy", „Między ogniem a wodą", „Nieżołnierze, niebohaterzy", „Heron lubił dolary", „Długi powrót", „Prom", „Rozbitek", „Wiatr", „Kormoran wychodzi w rejs", „Morze nie odda ofiar", „Skrawek nieba".

Red.

Zima w mieście

Tej zimy, podobnie jak w latach ubiegłych, Klub AON przygotował blok imprez dla dzieci w ramach ferii zimowych. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się wyświetlane bezpłatnie filmy animowane, które obejrzało ok. 400 dzieci. Zarówno dzieci z osiedla wojskowego przy akademii, jak i grupy zorganizowane ze szkoły nr 217, z rembertowskiego Domu Kultury, a także grupy przedszkolne poza oglądaniem filmów mogły uczestniczyć w codziennych zajęciach kulturalno-oświatowych, które odbywały się w Klubie „Busola". Program zajęć, prowadzonych przez wytrawnych instruktorów, obejmował m.in. grę w bilard i zajęcia plastyczne. W obu tych dyscyplinach przeprowadzono konkursy, których zwycięzcy otrzymali nagrody i wyróżnienia (dodatkowo najlepsze prace plastyczne będą eksponowane w gablotach Klubu).

Dzieci miały również okazję poznać pracę klubowej biblioteki, której tajniki przybliżyła im Ewa Bednarczyk, kierowniczka tej placówki. Dzieci wzięły również udział w konkursie bibliotecznym pt. „Baśnie, bajki, bajeczki". Miejmy nadzieję, że dzięki temu spotkaniu powiększyło się grono czytelników literatury dziecięcej.

Ostatni dzień ferii obfitował w wiele konkursów i zabaw, m.in. przeprowadzono konkurs piosenki. Te dzieci, które nie chciały popisywać się swoimi zdolnościami wokalnymi sprawdzały swoją zręczność i refleks podczas zespołowego układania puzzli. W tym dniu żadne dziecko nie opuszczało klubu bez nagrody lub słodkiego wyróżnienia.

Red.

W hołdzie wyzwolicielom stolicy

Dnia 17 stycznia 1945 r. do zrujnowanej przez niemieckich okupantów Warszawy wkroczyły oddziały 1 Armii Wojska Polskiego. Stolica odzyskała wolność. Była to jednak wolność gorzka, gdyż okupiona bezmiarem cierpień mieszkańców, zdziesiątkowanych i wysiedlonych z miasta, które zostało następnie poddane systematycznemu, barbarzyńskiemu niszczeniu przez specjalne jednostki niemieckie. Widok stolicy, a właściwie tego, co po niej pozostało, wywarł na żołnierzach 1 Armii WP wrażenie przygnębiające. Nie było orkiestr, kwiatów i komitetów powitalnych. Wśród dymiących ruin snuli się wychodzący z ukrycia warszawscy robinsonowie. Bestialstwo sprawców zniszczenia stolicy rodziło nienawiść i chęć odwetu na wrogu, było jednym z ważnych motywów żołnierskiej determinacji w dalszych walkach z okupantem, zakończonych symbolicznym zatknięciem polskiej flagi na gruzach zdobytego Berlina.

Pragnąc uczcić historyczne wydarzenia sprzed 57 lat, przedstawiciele Zarządu Koła Nr 55 Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych i Oficerów Rezerwy WP przy AON złożyli 17 stycznia br. wiązankę kwiatów i zapalili znicze pod tablicą wmurowaną w ścianę Kościoła Garnizonowego, upamiętniającą żołnierzy 1 i 2 Armii WP poległych na szlaku bojowym od Lenino do Berlina.

Red.



Wiązankę kwiatów składają (od lewej) Stanisław Grochowski, Zbigniew Magnucki. Asystują im pozostali członkowie delegacji: Józef Miłosiński, Franciszek Janowski, Ireneusz Zieliński, Janusz Wiśniewski (prezes Koła)

Przedstawiciel AON we władzach PCK

Miło nam poinformować naszych Czytelników, że oficer AON – mjr dr Marek Gąska został członkiem Zarządu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża.

Mjr Gąska jako wykładowca AON został oddelegowany do pracy w Komisji Upowszechniania Prawa Humanitarnego przy Zarządzie Głównym PCK. Jego zaangażowanie w pracy na rzecz tej organizacji zaowocowało zgłoszeniem jego kandydatury do władz PCK. 1 grudnia 2001 r. podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego Krajowa Rada Reprezentantów Polskiego Czerwonego Krzyża udzieliła absolutorium ustępującemu Zarządowi Głównemu. Prezesem nowego zarządu został Aleksander Małachowski, wiceprezesami: Maria Oleksy, Katarzyna Piekarska i gen. Andrzej Trybusz, sekretarzem generalnym – Scholastyka Śniegowska.

Mjr. Gąsce gratulujemy i życzymy satysfakcji ze spełniania nowo podjętych obowiązków społecznych.

Red.



Mjr Marek Gąska (czwarty od lewej) wśród członków Zarządu Głównego PCK

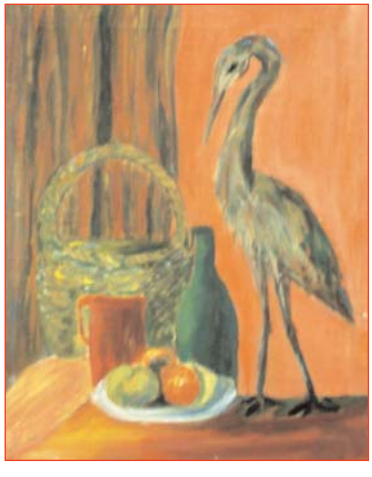
Cnota
Cnotę widać wyraźniej w czynach
niż w ich braku.
Arystoteles

Wystawy malarstwa w Klubie

W styczniu mogliśmy oglądać prace malarskie Marka Krausa.



Malarz jest absolwentem technikum fotochemicznego. Od 25 lat zawodowo związany z wojskiem. Jest twórcą wszechstronnym; poza malarstwem zajmuje się rysunkiem, a także fotografią. Jego przygoda z malarstwem trwa od wielu lat. Konsekwentnie doskonali swój warsztat, nie stroniąc od eksperymentów. Inspiruje go przede wszystkim natura, polski krajobraz, którego głęboki wpływ na doznania artysty widoczny jest w obrazach. Pejzaże Marka Krausa ozdabiają gabinety instytucji centralnych MON, znajdują się także w indywidualnych zbiorach w kraju i za granicą.



W lutym podziwialiśmy prace malarskie Haliny Kozak.

Z wykształcenia pedagog, absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego (dyplom 1963 r.), malarka zainteresowania artystyczne przejawiała już od dzieciństwa. W swoim rodzinnym Milanówku uczyła się gry na fortepianie, uczęszczała też do Ogniska Kultury Plastycznej w Grodzisku Mazowieckim. Pod okiem profesorów J. Skotnickiego i A. Cetnarowskiego uczyła się tam rysunku, malarstwa i grafiki. Jej pierwsze prace to głównie rysunki: portrety, kompozycje, pejzaże. Obecnie uprawia malarstwo sztalugowe: olej, akryl, pastela, akwarela. W latach 1994–2000 artystka doskonaliła swój warsztat w pracowni prof. Marii Kruszewskiej-Rotwand. Na I i II Biennale Sztuki Pedagogów 1996–1998 r. otrzymała wyróżnienie.

Malarka brała udział w licznych wystawach zbiorowych, miała również kilka wystaw indywidualnych, m.in. w Warszawie i Krynicy. Od 1994 r. jest członkiem Warszawskiego Stowarzyszenia Plastyków.

Miniwernisaż

Dnia 19 lutego odbył się w Klubie AON „miniwernisaż" prac plastycznych dzieci, które wprowadza w świat sztuki artysta plastyk Anatol Karoń. Dzieci po raz pierwszy miały okazję przedstawić efekty swojej pracy, które, jak na krótki – zaledwie 3-miesięczny okres terminowania w służbie muz – okazały się imponujące. Młodzi adepci plastyki udowodnili w nich, że poznali już tajniki stosowania światłocienia, perspektywy oraz kompozycji, a także techniki rysunku. Kierownictwo Klubu AON zachęca wszystkich zainteresowanych – zarówno dzieci, młodzież, jak i dorosłych – słowem wszystkich, którzy pragną rozwijać swoje plastyczne talenty pod okiem profesjonalisty do uczestnictwa w zajęciach kółka plastycznego.



Młody artysta na tle prac eksponowanych w ramach „miniwernisażu"

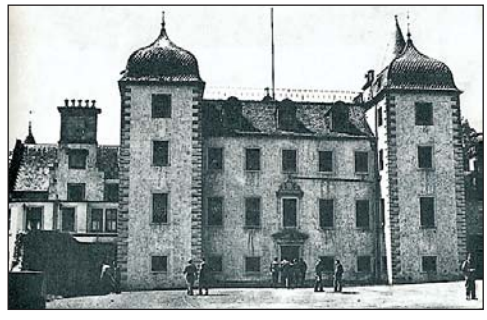
TADEUSZ PANECKI

WYŻSZA SZKOŁA WOJENNA NA OBCZYŹNIE 1940–1946

Generał Władysław Sikorski, premier rządu RP na obczyźnie i naczelny wódz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, otwierając pierwszy kurs Wyższej Szkoły Wojennej na obczyźnie 2 stycznia 1941 r. powiedział m.in.: *Ma Szkoła przed sobą piękny przykład. Staje się spadkobiercą dobrych tradycji, gdyż jest przedłużeniem Warszawskiej Wyższej Szkoły Wojennej. Komendant tej ostatniej, generał Tadeusz Kutrzeba, świetny dowódca armii „Poznań", we wrześniu 1939 r. potrafił w najstraszliwszych warunkach pokazać, co może zrobić silny charakter obok prawdziwej wiedzy. U jego boku Sztab, złożony przeważnie z wykładowców Szkoły, zdał równie piękny egzamin bojowy. Liczni dawni wychowankowie tej kuźni polskiej myśli wojskowej zarówno na stanowiskach sztabowych, jak i z karabinem w ręku, krwią własną i życiem przypieczętowali swą wiarę niezłomną w przyszłość Polski oraz swoją rzetelność chlubną w pojmowaniu obowiązków żołnierskich. Nie wątpię, że wychowankowie wznowionej Szkoły pójdą śladami najlepszych spośród swych poprzedników, czego im z całego serca życzę*[1].

Słowa naczelnego wodza pokazują wyraźnie, że po pierwsze – wznowiona na obczyźnie w Wielkiej Brytanii Wyższa Szkoła Wojenna aspirowała do roli kontynuatorki swej znakomitej, uznanej nie tylko w Polsce przed 1939 r., poprzedniczki i po drugie – zawierają bardzo treściwą ocenę WSWoj., której wykładowcy i absolwenci zdali bojowy egzamin we wrześniu 1939 r. i kampanii francuskiej roku 1940.

Po klęsce wrześniowej 1939 r. wraz z odbudowanym we Francji wojskiem powstawały również szkoły: kursy wojskowe, których zadaniem było zaznajomienie, głównie podoficerów i oficerów młodszych, z zasadami walki obowiązującymi w armii francuskiej. Również nowa organizacja, nieznana broń i zasady funkcjonowania służb zaopatrzenia w armii francuskiej wymagały, w miarę rozbudowy Wojska Polskiego, przygotowania odpowiednich specjalistów. Ich szkolenie odbywało się w centrach: Szkół Piechoty, Szkół Artylerii, Wyszkolenia Broni Pancernej, Wyszkolenia Saperów, Wyszkolenia Sanitarnego i Weterynaryjnego oraz Wyszkolenia Łączności. Można zatem stwierdzić, że te ośrodki składały się na polskie szkolnictwo wojskowe we Francji w okresie od października 1939 do czerwca 1940 r. Wobec przewidywań, że losy wojny rozstrzygną się w wyniku wielkiej alianckiej ofensywy na froncie zachodnim wiosną 1940 r., polskie naczelne władze wojskowe nie planowały kształcenia kadr dowódczo-sztabowych we własnym zakresie. Ta ilość kadry dowódczej, która znalazła się na obszarze Francji i na Bliskim Wschodzie zupełnie wystarczała na ówczesne polskie potrzeby. Problemem był raczej niedostatek szeregowych i podoficerów. Stąd też, w zależności od potrzeb, dowódców od szczebla batalionu przygotowywano we francuskim Centrum Wyszkolenia Piechoty, gdzie Polacy stanowili odrębną grupę szkoleniową. Przyszłych dowódców dywizji i brygad – absolwentów Wyższej Szkoły Wojennej – powoływano zaś na krótkotrwałe przeszkolenie w Ecole Supérieure de Guerre[2].



Siedziba WSWoj. w Szkocji pod Peebles

Sytuacja zmieniła się diametralnie po katastrofie Francji w czerwcu 1940 r. i ewakuacji na Wyspy Brytyjskie polskich naczelnych władz politycznych i wojskowych oraz resztek uratowanego z pogromu wojska. Generał Sikorski zaczął sobie wówczas zdawać sprawę, że w nowych warunkach, kiedy Wielka Brytania w osamotnieniu zmagać się będzie z III Rzeszą, wojna nieprędko się skończy i odbudowywane Polskie Siły Zbrojne czekają długie lata walki. Należało się zatem nastawić na długofalowy proces szkolenia wojska. Nie mogły już z pewnością wystarczyć wyewakuowane z Francji polskie szkoły i ośrodki szkoleniowe. Należało je nie tylko dostosować do nowych warunków, ale całkowicie przestawić na nowe tory[3].

Oficerowie WP, którzy znaleźli się wówczas w Wielkiej Brytanii, wychowani i wyedukowani głównie na wzorcach i tradycjach francuskich, znaleźli się wśród ludzi o całkowicie odmiennej mentalności i hołdujących innym zasadom organizacyjnym.

Trudności dodatkowo powiększała bariera językowa; większość polskiej kadry oficerskiej władała wówczas biegle językiem francuskim lub niemieckim. Należało przede wszystkim opanować język angielski, następnie przestawić się na inne tory myślowe i wreszcie odpowiednio wyszkolić kadrę naszego wojska. Jednak zasadniczy problem stanowił brak odpowiedniej liczby kandydatów do formacji zmotoryzowanych i powietrznodesantowych. Zatem nie



II Kurs WSWoj. w Szkocji

wystarczyło już, tak jak we Francji, przeszkolenie odpowiedniej liczby podoficerów i oficerów młodszych. Koniecznością stało się kształcenie kadr oficerów dyplomowanych. Ze względu na barierę językową nierealne było przygotowanie odpowiedniej liczby polskich oficerów w akademiach brytyjskich, czy później – amerykańskich. Zaistniała więc potrzeba utworzenia własnej Wyższej Szkoły Wojennej.

Wyższa Szkoła Wojenna na obczyźnie została utworzona rozkazem naczelnego wodza z dnia 11 listopada 1940 r.[4]. W dokumencie tym określono cele i zadania Szkoły, warunki przyjęcia, obsadę personalną oraz podział godzin na poszczególne przedmioty. Zadaniem Szkoły – jak napisano – było: *Wpojenie w słuchaczy podstawowych zasad taktyki w ramach korpusu, dywizji i brygady oraz przygotowanie ich do pracy w sztabach tych jednostek*[5].

Tak więc celem WSWoj. było przygotowanie oficerów sztabów w dywizjach i brygadach piechoty, dywizji pancernej, brygady spadochronowej i wyższych dowództw artylerii. Wyższa Szkoła Wojenna na obczyźnie zainaugurowała działalność 2 stycznia 1941 r., zakończyła zaś 6 lipca 1946 r. Istniała więc 5 i pół roku. W tym czasie udało się zorganizować sześć półrocznych kursów i odbyło się sześć promocji jej absolwentów. Komendantami szkoły byli kolejno: płk dypl. art. Andrzej Marecki (1941 – I kurs), płk dypl. kaw. Józef Smoleński (1942/43 – II kurs), płk dypl. art. Marian Korewo (1943/44 – III i IV kurs) i płk dypl. piech. Roman Szymański (1944/46 – V i VI kurs). Funkcję dyrektora nauk pełnił w latach 1942–1945 ppłk dypl. art. Bronisław Maszlanka, zaś kwatermistrzem szkoły był mjr Wilhelm Greczek. Zespół wykładowców ze względu na wymagania służby w warunkach wojennych nie był stały, lecz ulegał zmianom w ciągu całego okresu istnienia WSWoj. na obczyźnie. W tym czasie łącznie wykładało 74 oficerów, głównie absolwentów przedwojennej WSWoj., w tym 2 oficerów Sztabu Generalnego Armii Czeskiej, jako że na II kursie studiowali również słuchacze z armii naszego południowego sąsiada.

Szkoła nie miała swojej stałej siedziby. Początkowo zajęcia odbywały się w hotelu „Rubens" – siedzibie Sztabu Naczelnego Wodza w Londynie, następnie w gmachu przy Grosvenor Place 20. Począwszy od września 1942 r. do końca wojny siedzibą Szkoły był hotel „Black Barony" w miejscowości Eddlestor pod Peebles w Szkocji. Główny budynek hotelowy, dawny pałac lordowski, otoczony był pięknym parkiem, co stwarzało dobre warunki do pracy i nauki. Mieściły się tu sale wykładowe, biura komendy szkoły i administracji oraz sale jadalne wraz z zapleczem kuchennym. W przyległych do hotelu budynkach znajdowały się gabinety dyrektora nauk oraz wykładowców i personelu administracyjnego WSWoj. Reszta personelu szkoły oraz słuchacze zajmowali kwatery prywatne w odległym o 4 mile Peebles, skąd szkolnymi samochodami ciężarowymi dowożeni byli na wykłady i ćwiczenia do „Black Barony".

Ostatnia, już powojenna siedziba szkoły znajdowała się w Cupar Fife, również w Szkocji[6].

Program kształcenia w WSWoj. na obczyźnie obejmował taktykę ogólną, taktykę piechoty, artylerii, broni pancernej, lotnictwa, łączności, a także operacyjną służbę sztabów i język angielski. Metoda studiów, podobnie jak w przedwojennej WSWoj., oparta była na konkretnych przykładach, rozwiązywanych i dyskutowanych zarówno na mapach, jak i w terenie. Większość ćwiczeń prowadzono metodą dyskusyjną w małych zespołach, aby w ten sposób zintensyfikować proces kształcenia. Podczas zajęć stosowano niektóre elementy systemu szkolenia przyjętego w British Army Staff College w Camberley. Ponadto polska szkoła otrzymywała od brytyjskiej założenia do ćwiczeń, nowo ukazujące się instrukcje i rozkazy, była też zaopatrywana w niezbędny sprzęt i materiały szkoleniowe.

Na studia w WSWoj. na obczyźnie byli powoływani oficero-

wie broni zasadniczych w stopniu porucznika i kapitana (z reguły, choć były wyjątki), wyznaczeni przez dowódców wielkich jednostek. sześciomiesięczna edukacja była poprzedzona 3-miesięcznym kursem dowódców batalionów w m. Freuckie w Szkocji. Słuchacze kursów wojennych wyróżniali się – w porównaniu do swych kolegów sprzed wojny – doświadczeniem bojowym. W większości wypadków kandydaci mieli już za sobą dowodzenie na polu walki, i to w różnych warunkach geograficznych i klimatycznych. Dostarczyły im tego dotychczasowe kampanie wojenne: wrześniowa, norweska, francuska, północnoafrykańska, a później również włoska i zachodnioeuropejska[7]. Oficerowie-kandydaci składali egzaminy wstępne z wiedzy ogólnej i ze znajomości taktyki broni głównych oraz ich współdziałania.



Rozdanie świadectw absolwentom WSWoj. w Szkocji

Jak już wspomniano, w ciągu całego okresu funkcjonowania WSWoj. na obczyźnie zorganizowano sześć kursów. Trwały one po 6 miesięcy z wyjątkiem pierwszego – pięciomiesięcznego. Pierwszy kurs został otwarty 2 stycznia 1941 r. przez gen. W. Sikorskiego w obecności licznie zgromadzonych oficerów Sztabu Naczelnego Wodza. Na studia zakwalifikowano 30 oficerów, w tym 3 oficerów armii czeskiej. Wykłady były prowadzone wieczorami (po 3–4 godziny dziennie) z wyjątkiem sobót i niedziel. Poza tym odbyły się cztery ćwiczenia w terenie. Spośród 8 wykładanych przedmiotów najwięcej czasu, tj. około 45 %, poświęcono na taktykę ogólną i operacyjną służbę sztabów. Kadrę wykładowców na I kursie stanowili oficerowie Sztabu Naczelnego Wodza; w ciągu dnia pełnili normalną służbę, a wieczorami prowadzili wykłady i ćwiczenia. Studia teoretyczne zakończyły się 31 maja 1941 r., również w obecności Naczelnego Wodza, co świadczyło o randze, jaką gen. Sikorski nadawał wznowionej na obczyźnie Wyższej Szkole Wojennej. Od czerwca do końca grudnia trwał okres praktycznego doszkalania absolwentów, podczas którego zaliczali oni półtoramiesięczne staże w oddziałach polskich w Szkocji, trzytygodniowy kurs wiedzy o Wielkiej Brytanii w Oxfordzie, dziesięciodniową podróż taktyczną w Szkocji i wreszcie trzymiesięczne staże w sztabach jednostek polskich i brytyjskich.

W początkach stycznia 1942 r. absolwenci I kursu otrzymali przydziały służbowe. Skierowano ich do Sztabu Naczelnego Wodza, do Armii Polskiej w ZSRR gen. W. Andersa, do dowództwa I Korpusu w Szkocji, do Sztabu I Dywizji Pancernej oraz do kraju, gdzie objęli funkcje w strukturach Armii Krajowej.

Drugi kurs odbywał się od połowy września 1942 r. do końca marca 1943 r. O ile pierwszy kurs był liczebnie stosunkowo niewielki, a jego utworzenie miało znamiona improwizacji, o tyle II kurs wojenny (a także następne) zorganizowano na bardziej trwałych i szerszych podstawach: we własnej siedzibie i ze stałą, a nie jak dotąd dochodzącą kadrą wykładowców[8]. Tym razem studia rozpoczęło i ukończyło po 6 miesiącach 44 oficerów polskich oraz 4 oficerów czeskich.

Trzeci z kolei kurs odbył się w okresie od połowy maja do połowy listopada 1943 roku. Równocześnie z zajęciami prowadzonymi dla oficerów wojsk lądowych odbywał się specjalny Kurs Wyższej Szkoły Lotniczej, mający na celu przygotowanie oficerów do prac w sztabach lotniczych. Od jesieni WSLotn. usamodzielniła się. Łącznie, do końca 1945 r., wyszkolono dla sztabów Polskich Sił Powietrznych 120 oficerów. Na III kurs WSWoj., oprócz oficerów z oddziałów stacjonujących na Wyspach Brytyjskich, została powołana grupa oficerów z tworzącej się na Środkowym Wschodzie, po ewakuacji z ZSRR, Armii Polskiej. Do Szkocji dotarli oni po dłuższej, 3-miesięcznej podróży morskiej przez Indie i Południową Afrykę. Kurs ten ukończyło 43 oficerów.

Kolejny – IV kurs rozpoczął się 24 kwietnia 1944 r. i trwał do września. Otwarcie nastąpiło w obecności naczelnego wodza gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego, który, zwracając się do wykładowców i słuchaczy, powiedział m.in.: *Najważniejszą cechą charakteru dowódcy jest umiejętność podejmowania decyzji i dźwigania odpowiedzialności, nierozłącznie związanej z jego pracą w boju, a brzemię tej pracy myślowej i duchowej jest tym cięższe, im wyższy jest szczebel dowodzenia*[9].

V kurs odbył się w okresie od listopada 1944 do połowy kwietnia 1945 r. 64 uczestniczących

w nim oficerów kończyło studia w bardzo trudnej atmosferze. *Zakończenie wojny pod znakiem Jałty* – napisze później jeden z nich, mjr Ferdynand Bissinger – *dało nam niesamowite poczucie klęski w zwycięstwie, gorzki smak bezowocności ofiar i wysiłków, bolesne rozczarowanie i zniszczenie naszych snów o wolnej Rzeczypospolitej. Rozjechaliśmy się do oddziałów, które już stały w obliczu problemów o wiele cięższych niż walka zbrojna: utrata Ojczyzny, pożegnanie z bronią i nieznane jutro w szerokim nieznanym świecie...* [10].

Dnia 5 lipca 1945 r. rządy Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych cofnęły uznanie rządowi RP na obczyźnie. Rozpoczęło się rozwiązywanie, liczących blisko 200 tys. żołnierzy, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i tworzenie Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, który miał ułatwić adaptację zdemobilizowanych żołnierzy do cywilnego życia. W warunkach likwidacji polskich dowództw i instytucji udało się jeszcze zorganizować ostatni – VI kurs Wyższej Szkoły Wojennej.

Został on uruchomiony 21 stycznia 1946 r., a ukończyło go 6 lipca tego roku 60 oficerów. Było to już wyłącznie zaspokojenie osobistych ambicji, sprawdzian własnych zdolności i uwieńczenie kariery wojskowej poszczególnych oficerów. Nie czekały już na nich bowiem żadne przydziały służbowe, nowe zadania; przygotowywali się do demobilizacji.

Ogółem w ciągu pięcioipółletniego okresu istnienia na obczyźnie Wyższej Szkoły Wojennej jej mury opuściło 296 absolwentów. Ponadto 21 oficerów polskich ukończyło kursy w brytyjskich uczelniach Staff College w Camberley i Middle East Staff College w Haifie, zaś 18 – amerykańską Command and General Staff School w Forcie Leavenworth w Kansas. Większość absolwentów pracowała w sztabach polskich oddziałów walczących we Włoszech, we Francji i w Niemczech. Oficerowie ci bardzo dobrze wywiązywali się ze swych obowiązków i cieszyli się zaufaniem przełożonych. Szef Sztabu Naczelnego Wodza przyznał absolwentom WSWoj. na obczyźnie tytuł oficera dyplomowanego; był nadawany indywidualnie po rocznej służbie w sztabach.

Jak można ocenić ten krótki, ale bardzo bogaty okres działalności Wyższej Szkoły Wojennej na obczyźnie? Przede wszystkim należy stwierdzić, że władze Rzeczypospolitej na uchodźstwie, decydując się na utworzenie szkoły, chciały zapewnić Polskim Siłom Zbrojnym wysoko kwalifikowane kadry dowódczo-sztabowe. Szkoła, kształcąc oficerów w trudnych wojennych warunkach, kontynuowała tym samym piękne tradycje swej przedwojennej poprzedniczki. Na tyle na ile to było możliwe czerpano z bogatych polskich doświadczeń w kształceniu kadr wojskowych, opierając się na polskiej myśli wojskowej i polskiej sztuce wojennej. Solidne taktyczne przygotowanie przyszłych oficerów dyplomowanych, w połączeniu z praktyką sztabową odbywaną w dowództwach i instytucjach działających w oparciu o nowoczesne amerykańskie i brytyjskie procedury, musiało dać dobre wyniki.

Absolwenci WSWoj. po odpowiednim stażu w sztabach jednostek PSZ z powodzeniem spełnili wymagania stawiane oficerom nowoczesnej armii. Polskie dywizje i brygady walczące w ramach alianckich korpusów i armii zdały bojowy egzamin celująco. Duża w tym zasługa absolwentów WSWoj., którzy zajmowali samodzielne stanowiska we wszystkich sztabach polskich jednostek walczących na froncie, a więc w 2 Korpusie Polskim gen. W. Andersa, w l Dywizji Pancernej gen. S. Maczka i l Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej gen. S. Sosabowskiego. Dzięki tym oficerom, noszącym wyhaftowane orzełki na patkach mundurów, polskie jednostki walczące we Włoszech, Francji, Belgii, Holandii i w Niemczech zapisały piękną kartę historii polskiego oręża.

Przypisy:

1. W. Sikorski, *Wyższa Szkoła Wojenna i jej zadania.* „Bellona", (Londyn), luty 1941.

2. W. Biegański, *Zaczęło się w Coetquidan. Z dziejów polskich jednostek regularnych we Francji,* Warszawa 1977, s. 85.

3. *Walki formacji polskich na Zachodzie 1939–1945,* pod red. W. Biegańskiego, Warszawa 1981, s. 353.

4. *Wyższa Szkoła Wojenna na obczyźnie* [w]: *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie.* Zebrał i opracował W. Chociałowicz, Londyn 1969, s. 427.

5. Tamże, s. 427.

7. J. Morawicz, *Absolwenci kursów wojennych WSWoj., WSLot. 1940–1946.* [w]: *W 50-lecie powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie.* Uzupełnienia i poprawki do Księgi wydanej w 1969 r., Londyn 1972, s. 34.

8. *Wyższa Szkoła Wojenna na obczyźnie...*, s. 437.

9. Tamże, s. 99–100.

10. Tamże, s. 451.

Zdjęcia pochodzą z księgi pamiątkowej *W 50-lecie Powstania Wyższej Szkoły Wojennej w Warszawie* (Londyn 1969).

Płci pomieszanie

Wtyleż zabawnej, co kształcącej książce Karola Zbyszewskiego *Niemcewicz od przodu i z tyłu* występuje ksiądz Onufry Kopczyński, prawodawca gramatyki polskiej, wielki purysta językowy. Na jednym z posiedzeń „Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych" między uczonym pijarem a rozpoczynającym zebranie Niemcewiczem toczy się taki oto dialog, który prawie wiernie przytoczę:

N. – Najsamprzód więc dziś panom...

K. – Nie mówi się „najsamprzód" – lecz zwyczajnie „naprzód".

N. – Naprzód wiec panom przedstawię...

K. – „Przedstawię"? To bez sensu; trzeba powiedzieć: stawię przed wami!

N. – Naprzód więc stawię dziś przed panami obydwie nowe prace...

K. – Co za obydwie? Chyba obiedwie.

N. – Obydwa słowa są prawidłowe i obydwu można używać.

K. – Obydwa! Obydwu! Pan Bóg zatyka na to palcami uszy. Należy wymawiać: obadwa, obudwu.

N. – Zapewne ksiądz ma rację, ale...

K. – Ma rację... obrzydliwy francusczyzm. Ksiądz ma po sobie słuszność – o, tak będzie prawidłowo.

N. – Ależ ja przez księdza nie jestem w stanie...

K. – Nie jestem w stanie. Powiedzże waćpan raz w życiu poprawnie: nieudolnym ja do tego.

N. – o o o o!

K. – No nareszcie bezbłędnie usta pan otworzył.

Ksiądz Onufry najdrobniejsze usterki językowe tępił równie gorliwie jak grzechy śmiertelne. Współcześni językoznawcy są bardziej liberalni. Prawidła poprawnościowe formułują na podstawie zwyczaju językowego, który badają i pod jego wpływem ustalają normę językową. Ściślej zaś: normy językowe, bo w różnych sytuacjach komunikacyjnych odmienne są granice tolerancji błędów językowych.

Nie znaczy to, że można dać się ponosić żywiołowi języka. Powinniśmy wystrzegać się zwłaszcza tych błędów, które najbardziej rażą. Niby to nic trudnego, bo te szczególnie rażące nie są zbyt częste. Zdarza się jednak, że niektóre poważne grzechy językowe występują coraz częściej. Przez to powszedniejąi z języka potocznego przenikają do tekstów przekazywanych przez media, co błędy te poniekąd sankcjonuje i upowszechnia. Do takich właśnie tęgich „byków" przeciw logice i przeciw zasadom odmiany wyrazów należy dziwne ich płci pomieszanie.

W miejscowościach wypoczynkowych kolą nasze oczy szyldy z napisem „Rożno". Co to za bezpłciowe dziwo? Wszak od wieków do pieczenia mięsiwa na ogniu służył ostry „rożen". Ten rożen, rodzaju męskiego. A teraz go owałaszyli. Za co?

Za to coraz częściej, zastępując zaimkami wyrazy rodzaju nijakiego, niektórzy przypisują im męskość. A oto przykłady takiej dziwnej i nieusprawiedliwionej transformacji. W publicznym szalecie czytam: „Zostaw to miejsce takim, jakim chciałbyś go zastać". Podobnie cudownie zmieniły rodzaj zaimki w tekstach prasowych, z jakich owe dziwy natury wyłowiłem. Oto ktoś, pisząc o społeczeństwie, chce „traktować go...". Inny, zamotany w długie zdanie, zastanawia się, jak go „zakończyć". Jeszcze inny, zatroskany o dzieci, chce „zachęcać ich...".

Mądremu dość! Wiadomo, że we wszystkich tych przypadkach należało koniecznie użyć jedynie poprawnej formy „je"; i to bez żadnej taryfy ulgowej.

Ale chyba najcięższy grzech popełniają ci, którzy mylą rodzaj żeński z męskim. Oto ktoś pisze o osobach: „jeśli już ich widzieć...". Ktoś każe modlić się „o opiekę nad rodzinami, by łączyła ich...".

Inny prosi: „Widzisz te kobiety? podwieź ich..."!!! Oczywiście i tu należało użyć zaimka „je", co nakazuje logika i poprawność fleksyjna.

Wytknąłem błędy, przestrzegłem przed nimi, wskazałem formy poprawne. Można by na tym poprzestać, ale chyba warto pomyśleć o tym, skąd się one wzięły. Na pewno z bezmyślności. Ale czy tylko z niej? A może to moda na uniseks sprawiła, że przestajemy odróżniać chłopa od baby? A może to językowa maskulinizacja nijakości, zwłaszcza zaś żeńskości, jest odwetem emancypantek na mężczyznach za ich dawny mizoginizm?

Przed wiekami bowiem, mimo czci przez dwornych kawalerów białogłowom okazywanej, tak naprawdę nisko stan niewieści szacowano. Ślady tego znajdujemy do dziś w polszczyźnie. Wszak rozróżniamy w niej rodzaj męsko-osobowy (ci mężczyźni, rycerze, panowie byli) i żeńsko-rzeczowy (te kobiety, stoły, cielęta były). Teraz panie mszczą się na nas za winy naszych przodków, mieszając alibo zrównując rodzaj żeński z męskim.

Zaklinam: nie bierzmy przykładu z groteskowo przeginających pałę amerykańskich zwolenników politycznej poprawności. Ci uczynili obojnakiem już nawet samego Boga (she or he God?! O Tempora, o mores!).

płk w st. sp. dr Andrzej Wajda

Y. B o d a n s k y, **Osama bin Laden – człowiek, który wypowiedział wojnę Ameryce**, Wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2001, ss. 329 (sygn. bibl. 8530/III).



Autor przedstawia tego najsłynniejszego terrorystę naszych czasów na tle gwałtownie rozwijającego się ruchu fundamentalistycznego. Charakteryzuje go jako człowieka wykształconego, który niemal w każdym poważniejszym konflikcie regionalnym bądź ataku terrorystycznym ma swój udział. Sprzęt i uzbrojenie, jakim dysponuje, oraz wsparcie, jakie mu zapewniają niektóre państwa rejonu Zatoki Perskiej, wzbudzają przerażenie.

B. B a l c e r o w i c z, **Pokój i „nie – pokój”**, Dom Wyd. Bellona, Warszawa 2002, ss. 229 (sygn. bibl. 8428/P)



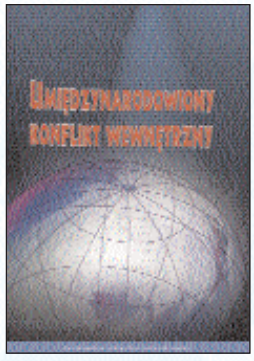
Zaprezentowane w książce analizy służą określeniu szans na utrzymanie pokoju w XXI w., możliwości wystąpienia w nim kryzysu lub wojny oraz wskazują kierunki przebudowy naszego systemu obronnego (wojskowego). Rozważania autora osnute są na oryginalnej hipotezie o zaistnieniu „pauzy strategicznej”, dzięki której Polska zyskałaby możliwość dostosowania swoich sił zbrojnych (systemu obronnego) do przyszłych potrzeb, także wymagań Sojuszu, już w pierwszym ćwierćwieczu XXI w.

P. T y r a ł a, **Zarządzanie kryzysowe**, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2001, ss. 373 (sygn. bibl. 8568/III).



Profesor Tyrała specjalista z zakresu ekonomii, prakseologii i pedagogiki kieruje swoją najnowszą publikację do menedżerów: polityki, administracji, policji, wojska, edukacji oraz wszelkiej działalności gospodarczej. Książka ta spełnia rolę pomocy dydaktycznej dla szerokiego grona specjalistów zajmujących się zarządzaniem oraz edukacją w obszarze szeroko rozumianego bezpieczeństwa w różnych ogniwach administracji państwowej.

Umiędzynarodowiony konflikt wewnętrzny, Praca zbiorowa pod red. J. Pawłowskiego i A. Ciupińskiego, Wyd. AON, Warszawa 2001, ss. 308 (sygn. bibl. S/4973).



Zespół pracowników WSO AON opracował podręcznik przedstawiający w sposób syntetyczny materiały dydaktyczne poświęcone problematyce utrzymania pokoju, działalności organizacji międzynarodowych na tym polu oraz roli sił zbrojnych w prowadzeniu różnorodnych form działalności zewnętrznej w zakresie: przeciwdziałania konfliktom, utrzymania i przywracania pokoju oraz prowadzenia misji humanitarnych.

Działania (operacje) połączone, Materiały z konferencji naukowej, Wyd. AON, Warszawa 2001, ss. 161 (sygn. bibl. S/5002).



Książka zawiera wystąpienia pracowników naukowych naszej uczelni, a także przedstawicieli dowództw rodzajów sił zbrojnych, Sztabu Generalnego WP, Akademii Marynarki Wojennej. Opracowanie to jest próbą przedstawienia istoty, celów i zadań działań połączonych, ich wpływu na kierunki, zakres i potrzeby zmian w Siłach Zbrojnych RP oraz odpowiednio: treści, form i metod kształcenia w AON.

M. M a d e j, **Międzynarodowy terroryzm polityczny**, Wyd. MSW, Warszawa 2001, ss. 160 (sygn. bibl. 5865/II). W ostatnich latach stał się bowiem palącym problemem stabilności systemu międzynarodowego. Materiały znajdujące się w tej książce autor zbierał już w latach 90-tych, uwzględnił jednak także wpływ wydarzeń z 11 września 2001 r. na kształt współczesnego terroryzmu. Pozycja ta umożliwia dokładne poznanie i zrozumienie zjawiska terroryzmu oraz ukazuje działania podejmowane przez państwa mające zapobiegać jego rozszerzaniu się.



Biblioteka Klubu
Dla pracowników AON czynna:
poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 14.00–19.00, piątek w godz. 10.00–15.00.
Dla dzieci czynna:
poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 13.00–18.00, piątek w godz. 10.00–15.00.

2 kwietnia w **Gmachu Biblioteki Głównej** została uruchomiona **pracownia internetowa**.
Czynna: pon.–czw. w godz. 8.00–18.00, pt. w godz. 8.00–15.00.

W Klubie AON można zamawiać bilety na wszystkie przedstawienia Teatru Powszechnego.
Informacje i sprzedaż: Klub, p. 11, tel. 681 30 85.

Klub AON zaprasza wszystkich grających w brydża sportowego do udziału w rozgrywkach w każdy czwartek od godz. 17.00, Klub, s. 203

Informujemy, że od dnia 2 kwietnia wznowiło działalność **Kasyno AON**.
W kolejnym numerze Biuletynu zamieścimy zdjęcia wyremontowanych wnętrz.

Lecznica dla zwierząt
Leczenie, chirurgia, rentgen, profilaktyka, badania laboratoryjne, diety lecznicze.
WIZYTY DOMOWE NA TELEFON tel. 681-53-10,
Akademia Obrony Narodowej, al. gen. A. Chruściela 85.
Przyjmuje od poniedziałku do piątku w godz. 8.00–20.00; w soboty w godz. 10.00–15.00.

Z żałobnej karty

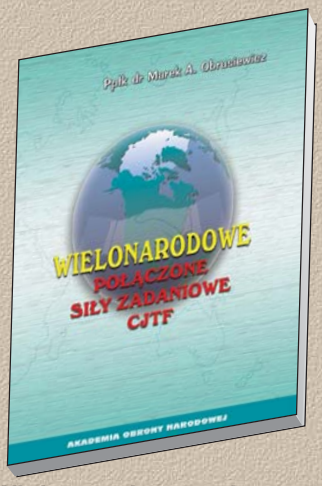
• 17 stycznia w wieku 81 lat zmarł płk w st. sp. prof. dr hab. Julian Leszczyński, zasłużony żołnierz WP, absolwent Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, długoletni nauczyciel Akademii Sztabu Generalnego WP, komendant Wydziału Nauk Ekonomicznych Wojskowej Akademii Politycznej. Za osiągnięcia w służbie i pracy odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi.

Autor tłumaczeń z języka rosyjskiego o charakterze ekonomicznym. Autor książek: „Problemy rozwoju społeczno-gospodarczego powojennych Węgier" i „Węzłowe problemy historii gospodarczej pierwszej wojny światowej".

Najnowsze publikacje

Wydziału Wydawniczego Akademii Obrony Narodowej

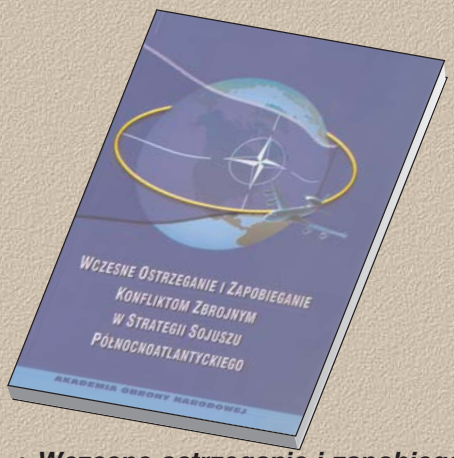
al. gen. A. Chruściela 103, 00-910 Warszawa, tel./fax 681 37 52



• ***Wielonarodowe połączone siły zadaniowe CJTF***
M. Obrusiewicz

• ***Powietrzne systemy wczesnego wykrywania i powiadamiania***
Z. Skwarek





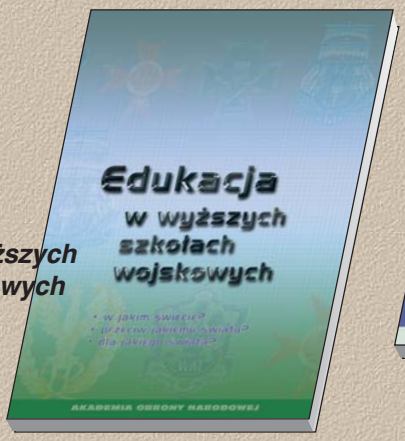
• ***Wczesne ostrzeganie i zapobieganie współczesnym konfliktom zbrojnym w strategii Sojuszu Północnoatlantyckiego***
A. Ciupiński, R. Białoskórski



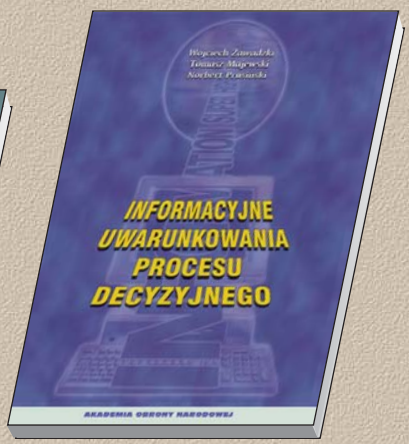
• ***Podstawowe zagadnienia teorii walki zbrojnej***
S. Sadowski



• ***Lotnictwo XXI wieku***
J. Gotowała



• ***Edukacja w wyższych szkołach wojskowych***
R. Stępień



• ***Informacyjne uwarunkowania procesu decyzyjnego***
W. Zawadzki, T. Majewski, N. Prusiński